

KS. ŁUKASZ BURCHARD

Wyższe Seminarium Duchowne w Łodzi

## KATEGORIA POCZYTALNOŚCI PRAWNOKARNEJ W SYSTEMIE PRAWA KANONICZNEGO

**Słowa kluczowe:** poczytalność, odpowiedzialność, wina umyślna, wina nieumyślna, domniemanie poczytalności

1. Wstęp. 2. Poczytalność a odpowiedzialność. 3. Poczytalność fizyczna. 4. Poczytalność psychologiczna. 5. Poczytalność moralna. 6. Poczytalność prawnokarna. 7. Źródła poczytalności prawnokarnej. 7.1. Wina umyślna. 7.2. Wina nieumyślna. 8. Domniemanie poczytalności. 9. Zakończenie

### 1. WSTĘP

Dyspozycja kan. 1321 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r. stanowi, co następuje: *Nemo punitur, nisi externa legis vel praecepti violatio, ab eo commisa, sit graviter imputabilis ex dolo vel ex culpa*. W ten sposób prawodawca kościelny określił trzy konstytutywne elementy przestępstwa. Oprócz zewnętrznego naruszenia ustawy czy nakazu karnego (*externa legis violatio*) oraz sankcji kanonicznej przynajmniej nieokreślonej (*sanctio canonica saltem indeterminata*) do zaistnienia przestępstwa bezwzględnie wymaga się ciężkiej poczytalności (*graviter imputabilis*)<sup>1</sup>.

Przedmiotem naszego zainteresowania w tym artykule będzie strona podmiotowa przestępstwa, która określana jest w doktrynie również często jako element subiektywny przestępstwa<sup>2</sup>. Zagadnienie poczytalności prawnokarnej w systemie prawa kanonicznego to nic innego jak próba odpowiedzi na pytanie: kiedy określonemu człowiekowi możemy przypisać sprawstwo konkretnego czynu przestępnego w celu nałożenia na niego odpowiedniej sankcji?<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Por. G. Leszczyński, *Pojęcie poczytalności w prawie karnym Kościoła*, Prawo Kanoniczne 47 (2004), nr 1–2, 93.

<sup>2</sup> Por. J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2008, 106.

<sup>3</sup> Por. A.G. Miziński, *Poczytalność elementem subiektywnym przestępstwa*, Roczniki Nauk Prawnych 15 (2005), nr 1, 417.

Stosowne wydaje się, by rozpocząć rozważania od rozróżnienia i precyzyjnego określenia terminów: poczytalność i odpowiedzialność, które niestety bywają błędnie utożsamiane. Przypisanie czynu określonej osobie jako jego autorowi zakłada istnienie związku: fizycznego, psychicznego i moralnego<sup>4</sup>, które jako niezbędne komponenty poczytalności prawnokarnej zostaną następnie scharakteryzowane. Dalej zostaną omówione źródła poczytalności prawnokarnej, jakie prawodawca kościelny wyróżnia w przywołanym już wyżej kan. 1321 § 1, a są nimi: wina umyślna lub nieumyślna. Wreszcie zostanie przeanalizowane domniemanie poczytalności, które jest zagadnieniem ogromnej wagi, wciąż jeszcze żywo dyskutowanym i wzbudzającym kontrowersje wśród kanonistów.

## 2. POCZYTALNOŚĆ A ODPOWIEDZIALNOŚĆ

W obszarze prawa karnego pojęcia poczytalność i odpowiedzialność mają kluczowe znaczenie. Zarówno jeden, jak i drugi termin odnosi się do podmiotu przestępstwa. Pierwsze i drugie określenie wykazują charakter relacyjny, co w toku dalszych rozważań zostanie jeszcze doprecyzowane. W końcu zaistnienie odpowiedzialności karnej uwarunkowane jest uprzednim stwierdzeniem poczytalności. Z uwagi na powyższe, pojęcia poczytalność i odpowiedzialność bywają dość często błędnie utożsamiane<sup>5</sup>.

Polski termin poczytalność w łacińskim brzmieniu przedstawia się jako *imputabilitas*. Zdaniem filologów klasycznych taka postać analizowanego słowa jest konsekwencją połączenia sufiksu *in* z czasownikiem *putare*, który oznacza: mniemać; sądzić; uważać za coś<sup>6</sup>. W związku z powyższym, interesujący nas czasownik *imputare* należy tłumaczyć jako: przyznać; obarczać; przypisać coś komuś, przypisać winę, ganić<sup>7</sup>.

Zdaniem F. Robertiego, termin *imputare* jest synonimem czasowników *adscribere* oraz *tribuere*, dlatego w znaczeniu abstrakcyjnym poczytalność oznacza sąd, mocą którego przypisujemy komuś działanie dobre lub złe. Tymczasem w znaczeniu konkretnym jest to sąd, na podstawie którego ustalamy, że określona osoba jest sprawcą konkretnej czynności dobrej lub złej<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> Por. J. Krukowski, F. Lempa, *Sankcje w Kościele*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, IV, Lublin 1987, 127.

<sup>5</sup> Por. M. Myrcha, *Zbiorowa odpowiedzialność w karnym ustawodawstwie kanonicznym, polskim i międzynarodowym*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 1 (1949), 134–135.

<sup>6</sup> Por. J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 1997, 808.

<sup>7</sup> Por. tamże, 454.

<sup>8</sup> F. Roberti przedstawia to w sposób następujący: *Imputabilitas (imputare = adscribere, tribuere) est iudicium quo in abstracto cuidam tribuitur aliquis actus bonus vel pravius. Imputatio est iudicium quo in concreto aliquis actus bonus vel pravius certae personae assignatur* (F. Roberti, dz.cyt., 86). Jeszcze precyzyjniej pojęcie poczytalności określa G. Michiels, gdy stwierdza: *Alicui aliquid imputare dicimur, quando illud ipsi tanquam proprio auctori tribuimus. Imputatio igitur est iudicium practico-practicum, quo aliquod factum in concreto determinatum determinanto subjecto reapse adscribitur tanquam hujus facti auctori proprio. Inde sequitur quod imputabilitas stricte sumpta est proprietas*

Zatem w ujęciu kanonicznym pojęcie poczytalność jest definiowane jako ogół właściwości, mocą których konkretne działanie może zostać przypisane określonemu podmiotowi jako jego autorowi<sup>9</sup>. W charakterze dygresji warto odnotować, iż w systemie kanonicznego prawa karnego funkcjonują opinie, w myśl których należy rozróżnić poczytalność podmiotu od poczytalności czynu, a nawet skutku, jako konsekwencji tego działania lub zaniechania<sup>10</sup>. Jednakże z uwagi na wyłącznie teoretyczny charakter rzeczono rozróżnienia, które nie znajduje praktycznej aplikacji w obszarze karno-kanonicznym, w dalszej części naszych rozważań wspomniana dyferencjacja nie będzie uwzględniana.

W świetle powyższych uwag należy stwierdzić, że określony czyn zarzucany jest konkretnemu podmiotowi jako jego autorowi, gdy po zweryfikowaniu istnienia związku przyczynowego między sprawcą i czynem oraz między czynem a jego skutkami zostają spełnione kryteria przypisywalności podmiotowi i dlatego ponosi on następnie odpowiedzialność za swój czyn oraz jego skutki<sup>11</sup>.

Tymczasem pojęcie odpowiedzialność ma swoje źródło w łacińskim terminie *responsabilitas*, które z kolei pochodzi od czasownika *respondere* i oznacza: odpowiedzieć; uczynić zadość; stawić się przed sądem; być posłusznym; wynagrodzić;

---

*objectiva actionis determinatae, ob quam haec actio, prout fuit de facto posita, ideoque cum omnibus suis qualitatibus atque effectibus naturalibus, mediante iudicio theoretico-practico, affirmatur tanquam propria illi, qui eam de facto posuit, adscribenda* (G. Michiels, *De delictis et poenis. Commentarius libri V Codicis Iuris Canonici. De delictis*, t. 1, Lublin–Brasschaat 1934, 83).

<sup>9</sup> Por. J. Arias, *Komentarz do kan. 1321 § 1*, 993, w: *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, red. P. Majer, Kraków 2011; P. Palazzini sugeruje następującą definicję poczytalności: *proprietas actus vel effectus vi cuius actus vel effectus homini tamquam vero auctori et domino tribui potest et debet* (P. Palazzini, *Imputabilitas*, w: *Dizionario morale et canonicum*, ed. P. Palazzini, I–II, Romae 1963–1965, 653). Bardzo zbliżone jest określenie poczytalności proponowane przez V. De Paolis'a. Autor ten konstatuje: *L'imputabilità è un elemento costitutivo del delitto. È la proprietà per cui un atto viene attribuito al suo autore, il quale perciò ne deve rispondere* (V. De Paolis, *Imputabilità*, w: *Nuovo Diritto di Diritto Canonico*, ed. C. Corral Salvador, V. De Paolis, G. Ghirlanda, Cinisello Balsamo 1993, 560).

<sup>10</sup> W tym momencie, nie wchodząc w szczegóły i nie uprzedzając toku dalszego dyskursu, możemy stwierdzić, że jednym z fundamentalnych wymogów koniecznych do zaistnienia poczytalności jest dokonanie czynu przestępnego z pełną świadomością i wolną wolą. Jednakże wymóg ten niekiedy może zostać uznany tylko w odniesieniu do popełnionego czynu, niekoniecznie zaś w odniesieniu do skutków tego czynu, które mogłyby być niezamierzone, a nawet wykluczane przez jego sprawcę. Jako przykład wyobraźmy sobie następującą sytuację. W terenie zabudowanym kierowca prowadzi pojazd mechaniczny z prędkością 80 km/h. Bezsprzecznie kierujący pojazdem świadomie i dobrowolnie łamie przepis ustawy prawo o ruchu drogowym, traktującej o ograniczeniu prędkości w terenie zabudowanym do 50 km/h. Jednakże osoba kierująca pojazdem nie zamierza, a wręcz wyklucza możliwość potrącenia pieszego. Wyobraźmy sobie, że w efekcie opisanej sytuacji dochodzi do potrącenia pieszego ze skutkiem śmiertelnym. Z pewnością kierowca zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej, jednakże z tytułu nieumyślnego spowodowania śmierci, a nie zostanie oskarżony o zabójstwo dokonane z winy umyślnej. Zaprezentowana wyżej sytuacja jest ilustracją faktu, że kryterium zarzucania w odniesieniu do czynu nie zawsze będzie zbieżne z kryterium zarzucenia w odniesieniu do jego skutku. Z uwagi na powyższe, niektórzy autorzy w systemie prawa kanonicznego dokonują rozróżnienia poczytalności czynu od poczytalności skutków. Por. A. D'Auria, *L'imputabilità nel diritto penale canonico*, 39–40; G. Di Mattia, *Diritto penale canonico, Appunti per le lezioni ad uso degli studenti*, Roma 1988, 69.

<sup>11</sup> Por. A. D'Auria, dz.cyt., 41.

zapłacić<sup>12</sup>. W myśl opinii F. Robertiego, w przypadku poczytalności rozpatrujemy relację pomiędzy czynnością i działającym podmiotem, natomiast odpowiedzialność koncentruje uwagę na związku, jaki zachodzi między działającym a osobami, którym podlega, to znaczy społeczeństwem<sup>13</sup>.

Następna cecha specyfikująca pojęcie poczytalności i odpowiedzialności wyraża się w tym, że o poczytalności możemy mówić we wszystkich aktach moralnych, natomiast odpowiedzialność zawężona jest tylko do tych aktów, z których zobowiązani jesteśmy zdać rachunek, to znaczy ponieść odpowiedzialność przed społecznością<sup>14</sup>. Ponieważ na ogół pojęcie poczytalności odnoszone jest do czynów złych, a poczytalność dobrych czynów pozostawia się ocenie Boga w życiu przyszłym, dlatego w praktyce nader często termin poczytalność i odpowiedzialność bywają ze sobą utożsamiane<sup>15</sup>.

Konfuzja omawianych pojęć występuje nie tylko w języku potocznym, ale niestety także w obszarze aktów prawnych. Niechlubnym przykładem w tym względzie może być polski Kodeks karny z 1932 r.<sup>16</sup>, w którym w art. 17 § 1 można było odnaleźć następujący zapis: *Nie podlega karze, kto w chwili czynu z powodu niedorozwoju psychicznego, choroby psychicznej lub innego zakłócenia czynności psychicznej, nie mógł zrozumieć znaczenia czynu lub pokierować swym postępowaniem*.

W przywołanym przepisie ustawodawca polski posłużył się wyrażeniem: *nie podlega karze*, które zgodnie z wykładnią językową wskazuje na odpowiedzialność (*responsabilitas*). Tymczasem w powyższej normie prawodawca zamierzał stwierdzić, że osoba niepoczytalna nie jest w stanie popełnić przestępstwa, a jeśli tak, to zapis artykułu winien brzmieć: *nie popełnia przestępstwa (imputabilitas)*<sup>17</sup>. Niestety, podobnego błędu nie uniknął prawodawca kościelny przy redakcji kan. 1323 aktualnie obowiązującego Kodeksu<sup>18</sup>.

W doktrynie kanonicznego prawa karnego nie ma wątpliwości co do faktu, że pojęcie odpowiedzialności, które uzależnione jest od uprzedniego stwierdzenia po-

<sup>12</sup> Por. J. Sondel, dz.cyt., 840–841.

<sup>13</sup> F. Roberti stwierdza: *Responsabilitas ab imputabilitate differet quatenus in imputabilitate consideratur tantum relatio inter actum et agentem; in responsabilitate consideratur relatio inter agentem qui actum posuit et eos qui bus agens subiit; in casu nostro inter agentem et societatem* (F. Roberti, *De delictis et poenis*, vol. I, pars I, Rome 1938, 87).

<sup>14</sup> W tej materii F. Roberti przedstawia następujący przykład: *Deo imputatur creatio mundi; sed Deus non est responsabilis creationis mundi* (F. Roberti, dz.cyt., 87).

<sup>15</sup> Por. M. Myrcha, *Problem winy w karnym ustawodawstwie kanonicznym*, Prawo Kanoniczne 17 (1974), nr 3–4, 147.

<sup>16</sup> Kodeks karny z dnia 11 lipca 1932 r. (Dz.U. z 1932 r., nr 60, poz. 571).

<sup>17</sup> Por. S. Śliwiński, *Prawo karne*, Warszawa 1947, 231.

<sup>18</sup> Okoliczności wyróżnione przez prawodawcę kościelnego w kan. 1323 obowiązującego Kodeksu nie mają jednakowego znaczenia. Mianowicie, jedno z nich wyłącza ciężką poczytalność, a tym samym eliminują pojęcie przestępstwa, notabene wbrew tytułowi i założeniu prawodawcy. Zostały one zredagowane w numerach: 2, 3, 5, 6 oraz 7 kan. 1323 i w swej istocie nie są one okolicznościami w znaczeniu właściwym, ponieważ o takich można mówić jedynie wówczas, gdy mamy do czynienia z przestępstwem. Tymczasem, w przypadku gdy okoliczności nie naruszają konstytutywnej struktury przestępstwa, ale wyłączają tylko odpowiedzialność karną, stanowią one okoliczności w znaczeniu właściwym i o nich traktuje prawodawca w pozostałych numerach.

czytalności, jest terminem szerszym zakresowo. Jeszcze precyzyjniej rzecz ujmując, poczytalność bardziej odnosi się do samego działania podmiotu aniżeli do skutków, które są efektem tegoż działania. Tymczasem odpowiedzialność zakłada nie tylko istnienie związku przyczynowego między podmiotem i jego działaniem, ale również zawiera w sobie konieczność poniesienia konsekwencji czynu społecznie szkodliwego<sup>19</sup>.

### 3. POCZYTALNOŚĆ FIZYCZNA

Dotychczasowe rozważania prowadzą do wniosku, że „poczytywać coś komuś” oznacza przede wszystkim uznać osobę za sprawcę czynności. W ten sposób dokonujemy osądu teoretyczno-praktycznego, mocą którego konkretnej osobie przypisujemy określone działanie<sup>20</sup>. W tym miejscu pojawia się pytanie: kiedy osoba może być uznana za sprawcę czynu oraz kiedy będzie ponosiła odpowiedzialność za skutek swojego działania?<sup>21</sup> Doktryna prawa karnego, odpowiadając na tę wątpliwość, odwołuje się do teorii związku przyczynowego.

Jest powszechnie przyjęte w systemie prawa kanonicznego, iż pierwszy etap ustalania poczytalności sprawcy czynu zabronionego polega na stwierdzeniu zaistnienia związku przyczynowego. Jednakże kanoniści w tym względzie ograniczają się wyłącznie do spostrzeżenia, że związek przyczynowy to obiektywnie istniejący związek między dwoma zjawiskami, z których jedno, zwane przyczyną, powoduje powstanie drugiego – zwanego skutkiem<sup>22</sup>. Sprowadzenie zaś związku przyczynowego tylko do zwykłej zarzucalności mechanicznej jest dużym uproszczeniem, dlatego wydaje się słuszne, by poświęcić temu zagadnieniu kilka uwag.

Jakkolwiek pośród przepisów zawartych zarówno w Kodeksie Prawa Kanonicznego, jak i w polskim Kodeksie karnym nie odnajdujemy *expressis verbis* wyrażenia „związek przyczynowy”, to jednak prawodawca przez użycie takich terminów jak: „powoduje”, „wyrządza”, „uszkadza” itd., pośrednio zakłada konieczność wystąpienia związku przyczynowego<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> Por. G. Leszczyński, dz.cyt., 94. Rozróżnienie poczytalności od odpowiedzialności A. Calabrese ujmuje w sposób następujący: *Imputabilità e responsabilità sono concetti distinti. L'imputabilità si riferisce propriamente al soggetto in quanto autore di un determinante atto. La responsabilità, invece, specifica che il soggetto deve rispondere dell'atto e delle sue conseguenze davanti a Dio, alla sua coscienza e, secondo le circostanze, anche davanti agli uomini* (A. Calabrese, *Diritto penale canonico*, Roma 1996, 37).

<sup>20</sup> Por. J. Krukowski, F. Lempa, dz.cyt., 127.

<sup>21</sup> Por. A.G. Miziński, *Poczytalność elementem...*, art.cyt., 418.

<sup>22</sup> Por. A. Calabrese, dz.cyt., 37–38; A. D'Auria, dz.cyt., 42; J. Krukowski, F. Lempa, dz.cyt., 127; G. Leszczyński, dz.cyt., 95; A.G. Miziński, *Poczytalność elementem...*, art.cyt., 418–419; M. Myrcha, *Problem winy...*, art.cyt., 143–144; M. Myrcha, *Zbiorowa odpowiedzialność w karnym ustawodawstwie kanonicznym, polskim i międzynarodowym*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 1 (1949), 135; por. J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna...*, dz.cyt., 106.

<sup>23</sup> Por. L. Gardocki, *Prawo karne*, wyd. 15 zmienione, Warszawa 2009, 73.

W zależności od tego, czy według ustawy czyn przestępny ma wyrażać się w działaniu, czy też w zaniechaniu, czy zachowanie się sprawcy ma generować konkretny skutek, czy też ma jedynie wypełnić znamiona określonego w przepisie prawnym działania, różnie będzie się przedstawiać zagadnienie związku przyczynowego<sup>24</sup>.

W przypadku przestępstw formalnych konieczne będzie ustalenie związku przyczynowego między daną osobą a konkretnym działaniem. Tymczasem w odniesieniu do przestępstw materialnych (skutkowych) nie jest wystarczające ustalenie związku przyczynowego między sprawcą a działaniem, lecz musi być jednocześnie stwierdzone kolejne ogniwo związku idące od działania do skutku<sup>25</sup>.

Konkluzja, że w określonym przypadku występuje związek przyczynowy między zachowaniem się sprawcy a skutkiem, wymaga zastosowania pewnych kryteriów. W doktrynie prawa karnego formułowanie tych przesłanek i ich właściwa aplikacja jest przedmiotem dociekań teorii związku przyczynowego<sup>26</sup>. Najważniejsze z nich zostaną poniżej sumarycznie zaprezentowane.

Aktualnie najbardziej rozpowszechniona i najczęściej stosowana jest teoria ekwiwalencji. Koncepcja ta opiera się na filozoficznych założeniach J.S. Mila, które następnie zostały recypowane do obszaru prawa karnego za sprawą S. Glosera i M. Buriego<sup>27</sup>. Teoria ekwiwalencji stanowi, że przyczyną każdego skutku jest suma warunków koniecznych. To, czy warunek jest konieczny (*sine qua non*), weryfikujemy za pomocą pytania: czy skutek nastąpiłby, gdyby określony warunek nie zaistniał? Jeśli stwierdzimy, że skutek mimo wszystko by wystąpił, oznacza to, że dana sytuacja nie była konieczna<sup>28</sup>.

Drugą koncepcją jest teoria adekwatnego związku przyczynowego. Została ona opracowana przez niemieckiego lekarza J. Kriesa, według którego należy odróżnić przypadkowy związek przyczynowy od typowego, to znaczy zawierającego w sobie obiektywną możliwość wystąpienia skutku<sup>29</sup>. W świetle opisywanej teorii do uznania czegoś za prawnie relewantną przyczynę wymaga się, aby określony w przepisie karnym skutek był standardowym następstwem analizowanego zachowania podmiotu. Odwołując się zatem do przykładu wyżej opisanego, mąż wysyłający żonę w podróż samolotem nie będzie prawnie odpowiedzialny za jej śmierć,

<sup>24</sup> Por. W. Świda, *Prawo karne*, Warszawa 1978, 163.

<sup>25</sup> Por. tamże, 164.

<sup>26</sup> Por. L. Gardocki, dz.cyt., 73.

<sup>27</sup> Por. K. Buchała, A. Zoll, *Polskie prawo karne*, wyd. II, Warszawa 1997, 177.

<sup>28</sup> Por. L. Gardocki, dz.cyt., 73. W odniesieniu do tej teorii Autor prezentuje następujący przykład. Pewien mąż nakłania swoją żonę, aby ta wyjeżdżając za granicę, zmieniła swoje plany i podróżowała nie pociągiem, lecz samolotem. Kobieta, pomimo obaw związanych z podróżą lotniczą, daje posłuch argumentom męża traktującym o komforcie i szybkości tego środka lokomocji i ostatecznie zmienia swoją decyzję, leci samolotem. Prawdziwą motywacją perswazji męża nie jest troska o wygodę żony, lecz wręcz przeciwnie – pragnienie, by zginęła w katastrofie lotniczej, co rzeczywiście następuje. Zastosowanie do opisanego wyżej przykładu teorii ekwiwalencji prowadzi do wniosku, że mąż powinien odpowiadać za umyślne zabójstwo swojej żony, gdyby bowiem nie jego perswazja, kobieta wybrałaby się w podróż pociągiem, nie uczestniczyłaby w katastrofie i nie poniosłaby śmierci. Teoria ekwiwalencji w tym przypadku zawodzi, ponieważ zbyt szeroko zakreśla granice odpowiedzialności karnej.

<sup>29</sup> Por. J. Warylewski, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2007<sup>3</sup>, 207–208.

ponieważ brak jest adekwatnego związku przyczynowego między wysłaniem kogoś w podróż samolotem a śmiercią poniesioną w katastrofie<sup>30</sup>.

Następną próbą właściwego rozumienia, z punktu widzenia karnistycznych dociekań teorii związku przyczynowego, jest koncepcja relewancji przypisywana E. Mezgerowi. W zasadzie opiera się ona na akceptacji teorii ekwiwalencji z tym zastrzeżeniem, że nie każde spowodowanie skutku jest relewantne (istotne) w odpowiedzialności karnej<sup>31</sup>. Rozpatrując raz jeszcze przykład męża nakłaniającego swoją żonę do podróży lotniczej, w optyce założeń tej teorii stwierdzimy, że jakkolwiek związek przyczynowy ma tutaj miejsce, to jednak nie jest on istotny (relewantny) zgodnie z brzmieniem art. 148 § 1 Kodeksu karnego, który nieprzypadkowo zawiera wyrażenie „zabija człowieka”, mające swoje określone znaczenie językowe<sup>32</sup>.

Analizując współczesne orzecznictwo Sądu Najwyższego, coraz częściej można tam spotkać odwoływanie się do teorii obiektywnego przypisania skutku. W myśl tej koncepcji, inspirowanej doktryną niemieckiego prawa karnego, nie każde spowodowanie skutku może być sprawcy przypisane. Przypisanie skutku podmiotowi i jego odpowiedzialność występuje wówczas, gdy w zaistniałym skutku zrealizowało się wywołane przez sprawcę niebezpieczeństwo, którego powstaniu miało zapobiec przestrzeganie przez niego naruszonej reguły ostrożności<sup>33</sup>.

Niejednokrotnie w nauce prawa karnego kwestionowana była możliwość istnienia związku przyczynowego między zaniechaniem a określonym skutkiem. Bardzo często jako argument przytaczano paremię: *ex nihilo nihil fit*. Jednakże dziś nie ma wątpliwości co do faktu, że sprawcą czynu z zaniechania jest ten, kto nie wykonał działania, do którego mocą prawa był zobowiązany<sup>34</sup>.

Reasumując powyższe rozważania, należy skonstatować, że zagadnienie związku przyczynowego w prawie karnym ma doniosłe znaczenie nie tylko ze względu na określanie odpowiedzialności karnej, ale pozwala jednocześnie na pewną obiektywizację zasady odpowiedzialności i jeszcze ściślejsze jej powiązanie z osobą sprawcy<sup>35</sup>.

<sup>30</sup> Por. L. Gardocki, dz.cyt., 74.

<sup>31</sup> Por. K. Buchała, A. Zoll, dz.cyt., 180.

<sup>32</sup> Por. L. Gardocki, dz.cyt., 74–75.

<sup>33</sup> Por. tamże, 75. Autor powołuje się na następujące wyroki Sądu Najwyższego: wyr. z 8.03.2000 r., III KKN 231/98, OSNKW 2000, nr 5–6, poz. 45 oraz wyr. SN z dnia 1.12.2000 r., IV KKN 509/98, OSNKW 2001, nr 5–6, poz. 45. Jako przykład opisywana jest następująca sytuacja. Kierowca prowadzący pojazd mechaniczny jechał z prędkością wyższą od bezpiecznej i potrafił przechodnia. Jednakże prowadzenie samochodu w tych konkretnych warunkach także z bezpieczną prędkością nie zapobiegłoby wypadkowi wobec zachowania pieszego, który nagle wtargnął na ulicę w miejscu niedozwolonym. Wobec powyższego należy przyjąć, że jakkolwiek zachowanie się kierowcy było przyczyną zaistnienia skutku, jednakże skutku nie można kierowcy przypisać, ponieważ przestępny skutek nie był spowodowany realizacją niebezpieczeństwa zaistniałego poprzez zbyt szybką jazdę.

<sup>34</sup> Por. W. Świda, dz.cyt., 176.

<sup>35</sup> Por. J. Warylewski, dz.cyt., 203.

#### 4. POCZYTALNOŚĆ PSYCHOLOGICZNA

Stwierdzenie poczytalności fizycznej, która, przypomnijmy, oznacza istnienie związku przyczynowego pomiędzy określoną osobą a jej działaniem w odniesieniu do przestępstw formalnych oraz pomiędzy działaniem osoby a skutkiem w przypadku przestępstw materialnych, warunkuje poczytalność prawo-karną, ale jeszcze o niej nie przesądza<sup>36</sup>. Zwykły ruch mechaniczny mięśni człowieka, który ewentualnie doprowadziłby do działania naruszającego przepis karny w systemie prawa kanonicznego, nie może być uznany nawet za naruszenie prawa (*violatio legis*), takiego bowiem działania w żaden sposób nie możemy odnieść do sfery samostanowienia podmiotu<sup>37</sup>.

W związku z powyższym, w toku refleksji nad poczytalnością prawnokarną nie można poprzestawać wyłącznie na analizie zarzucalności fizycznej. Zgodnie z tym, co utrzymuje psychologia, człowiek ponosi odpowiedzialność za swoje działania, jeśli pozostaje w nich wolny i świadomy<sup>38</sup>. Charakteryzując zatem pojęcie poczytalności, nie możemy pominąć aspektu psychologicznego, gdyż – zgodnie z paradygmatem wypracowanym przez św. Tomasza z Akwinu – czyn przypisywany jest określonej osobie, jeśli stanowi jej wyłączną własność, a następuje to wówczas, gdy zachowanie człowieka kierowane jest rozumem i wolną wolą<sup>39</sup>.

Do poczytania czynu przestępnego w ujęciu psychologicznym konieczne jest, aby czynność dokonana przez podmiot miała znamiona działania ludzkiego (*actus vere humanus*). O działaniu ludzkim zaś mówimy wówczas, gdy jest ono dobrowolne i stanowi konsekwencję właściwie funkcjonujących władz poznawczych człowieka<sup>40</sup>.

Złożone pojęcie wolności może być rozpatrywane w sensie filozoficznym lub psychologicznym. W znaczeniu filozoficznym wolność to przede wszystkim niezależność w podejmowaniu decyzji. Wyraża się ona w tym, że człowiek w chwili dokonywania wyboru dostrzega wielość możliwości, spośród których wybiera jedną, w jego przekonaniu właściwą. Tymczasem w znaczeniu psychologicznym wolność osoby polega na autonomicznym sposobie podejmowania decyzji, niezależnym od

<sup>36</sup> Por. J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna...*, dz.cyt., 107.

<sup>37</sup> Por. A. D'Auria, dz.cyt., 42. W tym względzie Autor dokonuje bardzo istotnego rozróżnienia pomiędzy terminami *actio* i *actus*. Pierwszy z nich wyraz *actio* zdaje się szczególnie użyteczny w odniesieniu do opisu zachowania człowieka rozpatrywanego wyłącznie z punktu widzenia mechaniczno-fizycznego. Natomiast tomistycznego pochodzenia termin *actus* precyzyjniej wyraża to, co jest wynikiem dobrowolnego działania człowieka. Niestety, przeważająca część współczesnych znawców kanonicznego prawa karnego zamiennie używa pojęć *actio* i *actus*. Jest to tym bardziej zastanawiające, że rozróżnienie pomiędzy *actus hominis*, a *actus humanus* nie jest obce kanonistyce i znajduje w wielu jej obszarach właściwą aplikację.

<sup>38</sup> Por. G. Leszczyński, dz.cyt., 95.

<sup>39</sup> Por. S. Thomas, *Summa theologiae*, I-II, q. 1, a. 1. Akwinata stwierdza tam, że: *Est autem homo dominus suorum actuum per rationem et voluntatem: unde et liberum arbitrium esse dicitur facultas voluntatis et rationis. Illae ergo actiones propriae humanae dicuntur quae ex voluntate determinata procedunt. Si quae autem aliae actiones homini convenient, possunt dici quidem hominis actiones; sed non propriae humanae, cum non sint hominis in quantum est homo.*

<sup>40</sup> Por. M. Myrcha, *Problem winy...*, art.cyt., 144.

jakiegokolwiek choroby, okoliczności czy wywieranej presji. W związku z powyższym, możemy stwierdzić, że wolność rozumiana filozoficznie zakłada uprzednie istnienie wolności psychologicznej<sup>41</sup>.

Wolność odnosząca się do działania ludzkiego nie oznacza swobody podążania w jakimkolwiek kierunku, ale wyraża się w tym, że to, co zostało uznane przez intelekt za wartość, stanowi motyw i przyczynę działania podmiotu. W tym miejscu warto podkreślić, że człowiek nigdy nie będzie całkowicie niezależny od własnej natury, temperamentu, uwarunkowań społecznych, jednakże wpływ tych czynników na proces decyzyjny osoby nie może mieć charakteru determinującego<sup>42</sup>.

Zachowanie przestępne jest postrzegane jako działanie ludzkie wówczas, gdy wynika ono zarówno ze zdolności intelektu do rozpoznania i dokonania wyboru, jak i ze zdolności wolnej woli do realizacji działania wskazanego przez intelekt. W przeciwnym wypadku, gdy rzeczona współpraca między władzami poznawczymi i wolą nie dokonuje się w sposób właściwy, nie można mówić o działaniu ludzkim, ponieważ nie zostało ono dokonane *per conscientiam et voluntatem*<sup>43</sup>.

W działaniu ludzkim akt woli powinien być poprzedzony rozpoznaniem intelektualnym (*nihil volitum quin praecognitum*), a to z kolei opiera się na poznaniu zmysłowym otaczającej nas rzeczywistości (*nihil est in intellectu, quin prius fuerit in sensu*)<sup>44</sup>.

Zachowanie człowieka jest efektem podjętej przez niego decyzji. Decyzja tymczasem jest konsekwencją harmonijnego współdziałania dwóch sfer osobowości podmiotu: *facultas intellectiva* oraz *facultas deliberativa*. Niełatwy proces podejmowania decyzji inicjowany jest działaniem intelektu (*facultas intellectiva*), który początkowo poznaje przedmiot zainteresowania (*cognitio*), po czym rozeznaje jego wartość (*aestimatio*), by ostatecznie dokonać wyboru (*electio*)<sup>45</sup>.

Jednakże podjęcie decyzji w sposób świadomy i dobrowolny nie ogranicza się wyłącznie do aktywności intelektu, lecz uwarunkowane jest zgodną współpracą z wolitywną sferą człowieka (*facultas deliberativa*). Jakkolwiek pewną niedorzecznością wydawać się może dokonywanie całkowitej separacji między procesami zachodzącymi w intelekcie a tymi, które następują w sferze wolitywnej, to jednak, biorąc pod uwagę omawiane zagadnienie, jest to bardzo użyteczne do lepszego zrozumienia analizowanej kwestii. Możliwa jest zatem sytuacja, w której intelekt

<sup>41</sup> Por. G. Leszczyński, dz.cyt., 96.

<sup>42</sup> Por. M. F. Pompedda, *L'incapacità consensuale*, Ius Canonicum 31 (1991), 119.

<sup>43</sup> Por. G. Leszczyński, dz.cyt., 96.

<sup>44</sup> Por. G. Michiels, dz.cyt., 84. Czytamy tutaj: *Ad hoc vero ut actus sit vere humanus, requiritur inprimis ut sit vere, sensu psychologico, voluntarius, idest ut causaliter procedat a facultate appetitiva homini intrinseca, non ab aliqua causa agentis extrinseca, et quidem cum cognitione intellectuali objecti quod appetitur, ita scilicet ut cognitio facultatis apprehensiva sit aliquo modo ipsius voluntarii causa, quippe cum virtus appetitiva (voluntas) solummodo moveatur bono ab intellectu apprehenso, iuxta notum adagium: nihil volitum quin praecognitum; haec cognitio autem, ut patet, haberi nequit, nisi habeatur, tanquam conditio praevia, conscientia sui ipsius seu deliberatio mentis, quae et ipsa praesupponit cognitionem sensitivam et phantasiam, iuxta aequale notum adagium: nihil in intellectu, quin prius fuerit in sensu.*

<sup>45</sup> Por. G. Leszczyński, dz.cyt., 97.

przedstawia sferze wolitywnej konkretne rozwiązania, ta jednak, kierując się sferą emocjonalną, podejmuje decyzję zupełnie odmienną<sup>46</sup>.

Z uwagi na powyższe, możemy stwierdzić, że trud podejmowania konkretnej decyzji nie spoczywa na sferze intelektualnej, lecz ciąży na wolnej woli człowieka. W ten sposób dochodzimy do przekonania, że w systemie prawa kanonicznego pojęcie poczytania ujęte jest wolitywnie, chociaż warunkiem bezwzględnie koniecznym prawidłowego funkcjonowania wolnej woli jest uprzednie poznanie przedmiotu objętego wolą człowieka<sup>47</sup>. Różnego rodzaju zaburzenia sfery wolitywnej, które skutecznie uniemożliwiają właściwe działanie woli człowieka, chociażby nie generowały żadnego ujemnego wpływu na sferę intelektualną, mogą czynić podmiot niezdolny do podjęcia decyzji w sposób wolny i odpowiedzialny<sup>48</sup>.

Dotychczasowe rozważania prowadzą do wniosku, iż formalną racją poczytalności w znaczeniu psychologicznym nie jest poznanie przedmiotu pożądanego, ani też jego świadomość, lecz wolność działania, wolna wola, poprzez którą człowiek sam dobrowolnie skłania się do takiego, a nie innego działania<sup>49</sup>. Tymczasem uprzednie poznanie intelektualne jest tylko warunkiem koniecznym wolnej woli wyrażającej zgodę na określone zachowanie. W poczytaniu zatem na plan pierwszy wysuwa się wola, jednakże w procesie decyzyjnym jej działanie ma charakter wtórny<sup>50</sup>.

## 5. POCZYTALNOŚĆ MORALNA

W systemie prawa kanonicznego samo ustalenie istnienia związku przyczynowego między osobą a jej działaniem oraz stwierdzenie świadomości i dobrowolności takiego zachowania nie jest jeszcze wystarczające do zdiagnozowania poczytalności prawnokarnej. Dalszym etapem weryfikacji elementu subiektywnego przestępstwa jest moralna ocena działania lub zachowania człowieka<sup>51</sup>. Zatem poczytalność moralna to przypisanie człowiekowi działającemu świadomie i dobrowolnie określonego zachowania jako czynności dobrej lub złej, zasługującej na nagrodę lub na karę<sup>52</sup>.

Zdecydowana większość znawców tematu podkreśla, że poczytalność prawno-kryminalna uwarunkowana jest uprzednim zaistnieniem poczytalności moralnej, ponieważ każde zachowanie ludzkie podlegające sankcji karnej jest naruszeniem odpowiedniej normy moralnej<sup>53</sup>. W tym względzie zupełnie odosobnione jest stanowisko prezentowane przez A. Günthöra, w myśl którego system prawny zabezpieczający

<sup>46</sup> Por. tamże.

<sup>47</sup> Por. J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna...*, dz.cyt., 108.

<sup>48</sup> Por. M.F. Pompèdda, *L'incapacità consensuale...*, dz.cyt., 118.

<sup>49</sup> G. Michiels wyraża to w sposób następujący: *Ex praedictis sequitur formalem imputabilitatis psychologicae rationem non esse cognitionem objecti vel conscientiam sui, qua talem (illa non sunt nisi cognitio praevia), sed ipsam libertatem actionis seu voluntatem leberam, qua homo se ipsum libere determinat ad taliter et non aliter agendum* (G. Michiels, dz.cyt., 84).

<sup>50</sup> Por. M. Myrcha, *Problem winy...*, art.cyt., 145.

<sup>51</sup> Por. A.G. Miziński, *Poczytalność elementem...*, art.cyt., 419.

<sup>52</sup> Por. M. Myrcha, *Problem winy...*, art.cyt., 145.

<sup>53</sup> Por. G. Leszczyński, dz.cyt., 98.

dobro wspólne może wymagać, aby działanie człowieka było uznane za prawnie poczytalne niezależnie od tego, czy jest ono moralnie zarzucalne czy nie<sup>54</sup>. Przywołana koncepcja tzw. norm czysto prawnych (*mere poenales*), które faktycznie wstępują w systemie prawa państwowego, nie znajduje aprobaty ze strony innych kanonistów, ponieważ fenomen prawa kościelnego wyraża się m.in. w tym, że za pomocą przepisów prawnych chroni się normy o charakterze moralnym<sup>55</sup>.

Dyspozycja can. 2195 § 1 CIC z 1917 r. wymagała do zaistnienia przestępstwa, aby zewnętrzne naruszenie ustawy karnej było moralnie poczytalne<sup>56</sup>. Tymczasem w aktualnym Kodeksie prawodawca kościelny w kan. 1321 § 1 postanowił, że podlega karze tylko takie zewnętrzne naruszenie ustawy karnej lub nakazu, które jest ciężko poczytalne z winy umyślnej lub nieumyślnej<sup>57</sup>. W tym miejscu należy zatem podkreślić, że w obowiązującej kodyfikacji ustawodawca odnosi się *expressis verbis* do poczytalności prawnej, a nie moralnej, jak czynił to poprzednio<sup>58</sup>.

W trakcie prac nad reformą kanonicznego prawa karnego niektórzy konsultorzy postulowali, aby w odnowionych przepisach zachować dotychczasowe wyrażenie *moraliter imputabilis*. Jednakże relator, odpowiadając na powyższy wniosek, zauważył, iż wymaganie winy umyślnej lub nieumyślnej przy zewnętrznym naruszeniu prawa w sposób oczywisty zakłada istnienie moralnej poczytalności<sup>59</sup>. Co więcej, aktualne sformułowanie *graviter imputabilis* oznacza nic innego jak poczytalność moralną, o czym dobitnie świadczy zapis can. 2218 § 2 CIC<sup>60</sup>. Zgodnie z brzmieniem przywołanej normy prawnej, nie tylko te okoliczności, które usprawiedliwiają od poczytalności, ale również takie, które wykluczają ciężką poczytalność, uwalniają od ewentualnej kary. Z uwagi na powyższe możemy stwierdzić, że tam, gdzie nie zaistnieje poczytalność moralna w postaci grzechu ciężkiego, tam również nie wystąpi poczytalność prawnokarna<sup>61</sup>.

Jeszcze innym argumentem, po który sięgają kanoniści w celu uzasadnienia konieczności uprzedniego wystąpienia poczytalności moralnej jako warunku *sine qua non* zaistnienia poczytalności prawnej, jest następujący sylogizm. Otóż porządek prawny w Kościele nie jest niezależny i autonomiczny od porządku moralnego, ale jest jego częścią i dlatego jest jemu podporządkowany. Jeśli zatem porządek moralny może być naruszony wyłącznie poprzez akty moralnie poczytalne (czyny

<sup>54</sup> Por. A. Günthör, *Chiamata e risposta*, I, Alba 1974, 528.

<sup>55</sup> Por. G. Leszczyński, dz.cyt., 98–99.

<sup>56</sup> Can. 2195 § 1 stanowi, co następuje: *Nomine delicti, iure ecclesiastico, intelligitur externa et moraliter imputabilis legis violatio cui addita sit sanctio canonica saltem indeterminata.*

<sup>57</sup> Kan. 1321 § 1 brzmi: *Nie można nikogo karać, jeśli popełnione przez niego zewnętrzne naruszenie ustawy lub nakazu nie jest ciężko poczytalne na skutek winy umyślnej lub nieumyślnej.*

<sup>58</sup> Por. J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna...*, dz.cyt., 109.

<sup>59</sup> Por. *Communications* 8 (1976), 175, gdzie czytamy: *relator respondet gravem imputabilitatem iam vigenti iure postulari.*

<sup>60</sup> Can. 2218 § 2 stanowi: *Non solum quae ab omni imputabilitate excusant, sed etiam quae a gravi, excusant pariter a qualibet poena tum latae tum ferendae sententiae etiam in foro externo, si pro foro externo excusatio evincatur.*

<sup>61</sup> Por. M. Myrcha, *Prawo karne...*, dz.cyt., t. 2, 356–357; J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna...*, dz.cyt., 109.

ludzkie popełnione w sposób zawiniony), to również porządek prawny tylko w ten sposób, moralnie zawiniony, może zostać przekroczony<sup>62</sup>.

Powracając do zasadniczego dyskursu, należy stwierdzić, że poczytalność moralna jest podstawowym kryterium, na mocy którego świadomy i dobrowolny czyn podmiotu, łamiący porządek moralny lub z nim zgodny, zostaje przypisany konkretnej osobie jako zasługa lub wina<sup>63</sup>. Nie ma wątpliwości co do faktu, że poczytalność moralna może być rozpatrywana zarówno w odniesieniu do czynów moralnie złych, jak również w stosunku do czynów moralnie dobrych. Jednakże z uwagi na to, że przedmiotem naszych dociekań jest poczytalność prawnokarna, pomijamy kategorię czynów moralnie dobrych, a koncentrujemy się na czynach moralnie złych, to one bowiem warunkują działanie przestępne<sup>64</sup>.

Jeśli poczytalność moralną będziemy rozpatrywać przedmiotowo, to znaczy tylko w odniesieniu do aktów moralnie złych, wówczas należy mówić o poczytalności do winy, czyli do grzechu. Tymczasem biorąc pod uwagę aspekt podmiotowy omawianego zagadnienia, poczytalność będzie oznaczać moralne zawinienie, czyli winę<sup>65</sup>.

W obszarze teologii moralnej dokonanie złego czynu przywołuje pojęcie grzechu i związanej z nim winy, które współcześnie bywają ze sobą wręcz utożsamiane<sup>66</sup>.

Święty Tomasz z Akwinu, próbując uchwycić różnicę między winą a grzechem, dochodzi do wniosku, że wina jest grzechem tylko wtedy, gdy czyn ludzki (popełniony świadomie i dobrowolnie) może zostać przypisany określonej osobie jako zasługa lub nagana, ale nie tylko z tego powodu, że odbiega od swojego celu. W świetle wywodu Akwinaty pojęcie grzechu jest zatem szersze od pojęcia winy<sup>67</sup>. Odmienne

<sup>62</sup> Por. G. Michiels, dz.cyt., 98–99; M. Myrcha, *Problem winy...*, art.cyt., 151; J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele, część ogólna...*, dz.cyt., 110.

<sup>63</sup> Por. A. D'Auria, dz.cyt., 45–46.

<sup>64</sup> Por. G. Leszczyński, dz.cyt., 99.

<sup>65</sup> Por. J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna...*, dz.cyt., 109.

<sup>66</sup> Według *Encyklopedii nauczania moralnego: grzech* (gr. *hamartia*; łac. *peccatum*) to pojęcie z zakresu antropologii religijnej (chrześcijańskiej); utożsamia się ze złem moralnym wówczas, kiedy człowiek odczytuje je nie tylko w relacji do siebie samego, czy innych ludzi, ale nade wszystko do Boga [...]. Grzech uznaje się niekiedy za przekroczenie prawa Bożego, za nieposłuszeństwo Bożym przykazaniom. Jednakże głębsze, bardziej personalistyczne rozumienie grzechu widzi w nim przede wszystkim naruszenie osobowej więzi z Bogiem, niewierność a nawet wzgardzenie Bożą miłością (F. Greniuk, *Grzech*, w: *Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005, 220–227). Wina moralna to osobiste doświadczenie rodzące się w sumieniu, przeżywane jako coś przygnębiającego, przytłaczającego i dręczącego. Polega na samoobserwowaniu, samooskarżeniu i samopotępieniu osoby przez jej świadomość moralną. Powstaje w następstwie świadomych, wolnych i błędnych (niezgodnych z obiektywnym ładem moralnym i wartościami) decyzji. Wywodzi się z pragnienia odpowiedzialnego korzystania z wolności. Niekiedy używa się zamiennie dwóch terminów: „wina” i „grzech” (S. Nowosad, M. Wyrostkiewicz, *Wina moralna*, w: *Encyklopedia nauczania moralnego*, dz.cyt., 575–577).

<sup>67</sup> Tomasz z Akwinu ujmuje to w sposób następujący: *Sicut malum est in plus quam peccatum, ita peccatum est in plus quam culpa. Ex hoc enim dicitur aliquis actus culpabilis vel laudabilis, quod imputatur agenti: nihil enim est aliud laudari vel culpari, quam imputari aliqui malitiam vel bonitatem sui actus. Tunc autem actus imputatur agenti, quando est in potestate ipsius, ita quod habeat dominium sui actus. Hoc autem est in omnibus actibus voluntariis: quia per voluntatem homo*

zapatrywanie w tym względzie prezentuje A. D'Auria, gdyż konstatuje, że wina może być postrzegana jako coś więcej niż synonim grzechu. Mianowicie jako stan, w którym znajduje się podmiot, w konsekwencji niemoralnego zachowania, które zostaje przypisane osobie jako nagana<sup>68</sup>.

Na podstawie dotychczasowych rozważań, drogą dedukcji można ustalić, że wszystko to, co osłabi lub wykluczy winę moralną jednocześnie zmniejszy lub wyeliminuje poczytalność prawnokarną. Zgodnie z nauczaniem Katechizmu Kościoła Katolickiego, istnieją trzy konieczne przesłanki zachowania człowieka, które warunkują grzech ciężki, a więc także, jak ustaliliśmy, ciężką winę moralną. Są nimi: poważna materia, pełna świadomość oraz całkowita zgoda (dobrowolność aktu)<sup>69</sup>.

Pierwszym koniecznym elementem grzechu ciężkiego i ciężkiej winy moralnej jest poważna materia, która oznacza obiektywny ciężar przekroczonej normy. Jeśli zatem będziemy mieć do czynienia z działaniem świadomym i dobrowolnym, które jednak nie narusza obiektywnie ciężkiej normy moralnej, nie będziemy mogli w tej sytuacji mówić o ciężkiej poczytalności moralnej<sup>70</sup>.

Drugim koniecznym elementem ciężkiej winy moralnej jest świadomość, która w obszarze teologiczno-moralnym może być wyłączona częściowo lub całkowicie. Według klasycznego ujęcia trzy stany podmiotu: ignorancja, nieuwaga i błąd wpływają na jego zdolność poznawczą<sup>71</sup>.

W odniesieniu do ignorancji należy stwierdzić, że jest to brak wiedzy, którą winno się mieć<sup>72</sup>. Ignorancja niezawiniona nie jest możliwa do przezwyciężenia i dlatego nie generuje negatywnych skutków prawnych, tymczasem ignorancja zawiniona, która jest konsekwencją złej woli, lenistwa, niedbalstwa może być zarzucona woli podmiotu<sup>73</sup>.

Następnym stanem modyfikującym świadomość osoby jest nieuwaga. Rozumiana jest ona jako brak świadomości lub świadomość częściowa, które odpowiednio albo całkowicie, albo tylko częściowo wyłączają poczytalność moralną człowieka. Charakteryzując nieuwagę pozytywnie, przedstawia się ją jako czyn umysłu, w wyniku którego człowiek zdaje sobie sprawę z tego, co zamierza uczynić lub z tego co właśnie robi<sup>74</sup>.

Wreszcie ostatnim elementem, który może ograniczyć intelektualny aspekt ludzkiego działania, stanowi błąd. Jest on wprawdzie wiedzą, ale niezgodą z obiek-

---

*dominium sui actus habet, ut ex supradictis patet. Unde relinquitur quod bonum vel malum in solis actibus voluntariis constituit rationem laudis vel culpae; in quibus idem est malum, peccatum et culpa* (S. Thomas, *Summa theologica*, I–II, q. 21, a. 2).

<sup>68</sup> A. D'Auria stwierdza: *la colpa, può quindi essere qualificata oltre che come sinonimo di peccato – in quanto atto cattivo attribuito ad un soggetto – come uno stato in cui ci si trova in conseguenza di un comportamento immorale che viene ascritto a demerito del soggetto* (A. D'Auria, dz.cyt., 48).

<sup>69</sup> Por. KKK, nr 1857.

<sup>70</sup> Por. A. D'Auria, dz.cyt., 49.

<sup>71</sup> Por. tamże, 49–50.

<sup>72</sup> Por. J. Dudziak, *Prawo kanoniczne*, I: *Normy ogólne*, Tarnów 2002, 32.

<sup>73</sup> Por. A. D'Auria, dz.cyt., 51.

<sup>74</sup> Por. tamże, 50.

tywnym stanem rzeczy, dlatego błędne rozumienie ustawy prowadzi do mylnego przekonania o jej znajomości<sup>75</sup>.

Trzecim koniecznym elementem grzechu ciężkiego i ciężkiej winy moralnej jest całkowita zgoda (wolna wola), która może zostać zmniejszona lub całkowicie wyłączona poprzez przemoc fizyczną, psychiczną, strach oraz inne nieprawidłowe stany emocjonalne niekorzystnie wpływające na samostanowienie podmiotu<sup>76</sup>.

Rekapitułując dotychczasowe rozważania w przedmiocie poczytalności moralnej, możemy ją określić jako związek przyczynowy między czynem moralnym człowieka, dokonany w sposób świadomy i dobrowolny, a nim samym<sup>77</sup>. W świetle powyższego dyskursu jest oczywiste, że to wszystko, co wyklucza poczytalność moralną uniemożliwia stwierdzenie poczytalności prawnokarnej, a tym samym eliminuje pojęcie przestępstwa<sup>78</sup>.

## 6. POCZYTALNOŚĆ PRAWNOKARNA

W kan. 1321 § 1 obowiązującego Kodeksu Prawa Kanonicznego czytamy, co następuje: *Nemo punitur, nisi externa legis vel praecepti violtio, ab eo commisa, sit graviter imputabilis ex dolo vel ex culpa*. Za pomocą przywołanej normy prawnej ustawodawca kościelny wyraźnie stwierdza, że przestępne zachowanie człowieka musi być dokonane z winy umyślnej lub nieumyślnej. W ten oto sposób zostaje uczyniony ścisły związek między porządkiem prawnym i moralnym oraz między poczytalnością prawną i moralną<sup>79</sup>.

Zgodnie z dyskursem uprzednio przeprowadzonym, należy zauważyć, że skoro określone zachowanie podmiotu jest moralnie poczytalne tylko w odniesieniu do czynu wolnego i świadomego, to również stwierdzenie poczytalności prawnej suponuje takie same kwalifikacje czynu<sup>80</sup>.

Naczelną zasadą kanonicznego prawa karnego jest uznanie winy moralnej za fundament każdego przestępstwa, co zwykle w doktrynie wyrażane jest za pomocą łacińskiej paremii: *nullum crimen sine culpa*<sup>81</sup>. W opinii wybitnych znawców

<sup>75</sup> Por. E. Szafronowski, *Podręcznik prawa kanonicznego*, cz. 1, Warszawa 1985, 150.

<sup>76</sup> Por. A. D'Auria, dz.cyt., 52.

<sup>77</sup> Por. G. Leszczyński, dz.cyt., 100.

<sup>78</sup> Por. V. De Paolis, *L'imputabilità dell'atto delittuoso nel libro V CIC*, Apollinaris 52919790, 1–2, 167.

<sup>79</sup> Por. A. D'Auria, dz.cyt., 53.

<sup>80</sup> G. Michiels wyraża to w sposób następujący: *Ordo iuridicus-socialis enim non constituit ordinem sui generis, ab ordine morali divulum eique independenter juxtapositum seu mere coordinatum, sed est pars integra totius ordinis moralis a Deo constituti et obligatorie in conscientia servandi, quae, qua talis, dicenda est generalibus ordinis moralis principiis subordinata. Cum autem, juxta fundamentalia rationis humanae principia, ordo moralis laedi nequeat nisi per actus agentis moraliter imputabiles seu per actus vere humanos culpabiliter positos, ordo iuridicus-socialis quoque, qui est ordinis moralis pars constitutiva, laedi non potest nisi per actus externos agentis moraliter imputabiles seu ab ipso culpabiliter positos* (G. Michiels, dz.cyt., 98–99).

<sup>81</sup> Por. A. D'Auria, dz.cyt., 54; G. Leszczyński, dz.cyt., 100; G. Michiels, dz.cyt., 98; F. X. Wernz, P. Vidal, *Ius Canonicum*, VII, Romae 1951, 55.

tematu nie można mówić o poczytalności prawno-kryminalnej, jeśli nie jest ona równocześnie specyficznym przypadkiem poczytalności moralnej<sup>82</sup>.

Związek zachodzący między poczytalnością moralną a prawną oddawany jest czasem za pomocą relacji funkcjonującej między *genus* a *species*, ponieważ nie istnieje poczytalność prawno-karna, która nie byłaby jednocześnie poczytalnością moralną, tymczasem sytuacja odwrotna jest możliwa i występuje w przypadku, gdy świadomie i dobrowolnie naruszona norma moralna nie znajduje aplikacji w żadnej ustawie czy nakazie karnym<sup>83</sup>.

Zdaniem G. Michielsa, ten ścisły związek poczytalności moralnej i prawno-karnej prowadzi nas do dwóch istotnych wniosków. Po pierwsze, uprzednim etapem stwierdzenia istnienia poczytalności prawnej winno być zawsze dochodzenie mające na celu weryfikację zarzucalności moralnej. Po wtóre, nie można błędnie utożsamiać korzeni poczytalności prawnej i moralnej, podstawa naganności czynu niemoralnego zasadza się bowiem w złym zamiarze podmiotu (*saltem in confuso*), w złośliwości, perfidii. Tymczasem w orzekaniu poczytalności prawno-karnej sędzia koncentruje się na zewnętrznym fakcie naruszenia ustawy lub nakazu karnego, ponieważ to on powoduje szkodę społeczną<sup>84</sup>.

Prowadząc rozważania w zakresie poczytalności prawno-kryminalnej, nie można poprzestawać wyłącznie na jej komparatystycznej analizie w odniesieniu do poczytalności moralnej, jednakże doniosłość rozróżnienia tych kluczowych pojęć wymaga raz jeszcze w tym miejscu przywołania cechy specyfikującej te dwie kategorie. Otóż G. Michiels konstatuje: *Diversitas praesertim in hoc constiti, quod dum in foro conscientiae ad imputabilitatem definiendam semper attenditur voluntas interna a qua procedit actus externus delictuosus, ratione habita circumstantiarum in ejus voluntatem de facto influentium, in foro externo, e contra, praeprimis attenditur factum externum illudque semel verificatum regulariter praesumitur culpabiliter positum, ratione habita circumstantiarum externe apparentium in ejus voluntatem justa ordinarie contingentia influentium*<sup>85</sup>.

Jakkolwiek przywołany na wstępie zapis kan. 1321 § 1 obowiązującego Kodeksu nie podaje formalnej definicji przestępstwa, to jednak wskazuje na jego konstytutywne komponenty, wśród których odnajdujemy interesujący nas szczególnie element subiektywny w postaci ciężkiej poczytalności (*graviter imputabilis*)<sup>86</sup>. Codex Iuris Canonici z 1917 r. w paralelnej normie prawnej zawierał wyrażenie: *moraliter imputabilitas*<sup>87</sup>. Zatem użyty w dawnej kodyfikacji przysłówek *moraliter* został aktualnie zastąpiony przez prawodawcę terminem *graviter*. Analizując przebieg prac

<sup>82</sup> Por. V. De Paolis, *L'imputabilità dell'atto delittuoso...*, dz.cyt., 167; A.G. Miziński, *Gli elementi costitutivi del delitto*, Apollinaris 74 (2001), nr 1–4, 641.

<sup>83</sup> Por. A. D'Auria, dz.cyt., 54.

<sup>84</sup> Por. G. Michiels, dz.cyt., 98–99.

<sup>85</sup> Tamże, 100.

<sup>86</sup> Por. J. Syryjczyk, *Pojęcie przestępstwa w świetle Kodeksu Prawa Kanonicznego Jana Pawła II*, Prawo Kanoniczne 28 (1985), nr 1–2, 95.

<sup>87</sup> Por. can. 2195 § 1 CIC stwierdzał: *Nomine delicti, iure ecclesiastico, intelligitur externa et moraliter imputabilis legis violatio cui addita sit sanctio canonica saltem indeterminata*.

nad reformą kanonicznego prawa karnego, dochodzimy jednak do przekonania, że zasięg normatywny wyrażenia *imputabilitas* pozostał niezmieniony<sup>88</sup>.

Zgodnie z tym, co utrzymują wybitni znawcy tematu, przysłówki *graviter* należy rozpatrywać w aspekcie zarówno obiektywnym, jak i subiektywnym<sup>89</sup>.

Z ciężką poczytalnością w sensie obiektywnym mamy do czynienia wówczas, gdy naruszony przepis karny będzie sankcjonował tak zwaną materię ciężką, czy też stanie się ona taką ze względu na okoliczności popełnienia przestępstwa<sup>90</sup>. Jako przykład możemy wskazać chociażby wszelkie przestępstwa skierowane przeciwko życiu, takie jak: zabójstwo, okaleczenie<sup>91</sup> czy aborcja<sup>92</sup>.

Ponadto, ciężar obiektywny należy odczytywać także w odniesieniu do szkody społecznej, którą generuje naruszenie konkretnej normy prawnej. Oznacza to, że nie jest wystarczające, aby materia chroniona przez ustawę odznaczała się znacznym ciężarem moralnym, lecz konieczne jest także uznanie przez prawodawcę określonego zachowania za wywołujące zgorszenie we wspólnocie oraz zakłócające sprawiedliwość<sup>93</sup>. Ilustracją powyższej myśli może być niezachowanie przewidziane go w Wielki Piątek postu ścisłego. Bezspornie takie postępowanie jest znacznym przewinieniem moralnym, jednakże, stanowiąc znikome zagrożenie dla dobra całej wspólnoty, nie zostaje uznane przez prawodawcę za przestępstwo<sup>94</sup>.

Tak rozpatrywany obiektywny aspekt ciężkiej poczytalności uwydatnia raz jeszcze jedną z podstawowych zasad kanonicznego prawa karnego, w myśl której ustawodawca nie zamierza interweniować w przypadku każdego grzechu śmiertelnego, ale uznaje za słuszne sankcjonowanie i karanie tylko tych przypadków naruszenia ustawy, które są istotne dla jurysdykcji zewnętrznej ze względu na szkodliwość i niebezpieczeństwo społeczne<sup>95</sup>. Jak zauważa V. De Paolis, bezprawne zachowanie staje się istotne prawnie nie dlatego, że naruszyło tę czy inną normę, ale dlatego, że stanowi niebezpieczeństwo dla dyscypliny kościelnej. Zatem ciężar poczytalności winien być rozważany nie tyle w odniesieniu do materii przestępstwa, ile przede wszystkim w stosunku do oddźwięku społecznego<sup>96</sup>.

Tymczasem subiektywny aspekt ciężkiej poczytalności wyraża się w wolnym i świadomym zachowaniu człowieka. Jeśli zatem określony podmiot nie jest wolny w swoim działaniu, lecz na przykład ograniczony różnymi stanami afektywnymi,

<sup>88</sup> Por. *Communicationes* 8 (1976), 175.

<sup>89</sup> Por. A. Calabrese, dz.cyt., 36–37; A. D'Auria, dz.cyt., 69–71; V. De Paolis, *Le sanzioni nella Chiesa (cann. 1311–1399)*, *Apollinaris* 52(1979), 1–2, 449; G. Leszczyński, dz.cyt., 102–104.

<sup>90</sup> Por. G. Leszczyński, dz.cyt., 102. Godnym zauważenia wydaje się fakt, że w trakcie prac kodyfikacyjnych w zakresie kościelnego prawa karnego została zgłoszona sugestia, aby także naruszenie ustaw o charakterze lekkim uznać za przestępstwo. Zdaniem komentatorów byłoby to jednak niezgodne z długą tradycją kanoniczną oraz z duchem prawa karnego, które najpierw odwołuje się do sumienia danej osoby. Szerzej na ten temat: A. D'Auria, dz.cyt., 68.

<sup>91</sup> Por. kan. 1397 KPK.

<sup>92</sup> Por. kan. 1398 KPK.

<sup>93</sup> Por. A. D'Auria, dz.cyt., 69–70.

<sup>94</sup> Por. G. Leszczyński, dz.cyt., 102.

<sup>95</sup> Por. A. D'Auria, dz.cyt., 70.

<sup>96</sup> Por. V. De Paolis, *Le sanzioni nella Chiesa (cann. 1311–1399)*, w: *Il diritto nel mistero della Chiesa*, p.3, ed. 2, 449.

bądź też nie jest świadom faktu, że popełnia grzech ciężki, czy też jest mylnie przekonany o tym, iż dopuszcza się jedynie grzechu lekkiego, to w optyce kan. 1321 § 1 KPK nie będzie wymaganej poczytalności. Wobec powyższego następnym koniecznym elementem zaistnienia przestępstwa jest ciężka poczytalność rozumiana w sensie subiektywnym<sup>97</sup>.

Prawodawca kościelny w kan. 1321 § 2 aktualnego Kodeksu stwierdza: *Kara ustanowiona ustawą lub nakazem wiąże tego, kto rozmyślnie przekroczył ustawę lub nakaz; kto zaś uczynił to wskutek zaniedbania należytej staranności, nie jest karany, chyba że ustawa lub nakaz inaczej zastrzega*. Przywołana norma świadczy o tym, że Kościół z reguły powstrzymuje się od wymierzania kary podmiotom, których zachowanie wprowadzie było poczytalne w sposób ciężki, jednakże wynikało z winy nieumyślnej. Co więcej, dyspozycja kann. 1323–1327<sup>98</sup> wskazuje na to, że kryterium określania kar dla przestępcy uzależniona jest od ewentualnej modyfikacji ciężaru poczytalności<sup>99</sup>.

Opierając się na dotychczasowych rozważaniach, należy stwierdzić, iż z ciężką poczytalnością mamy do czynienia jedynie wówczas, gdy zarówno aspekt subiektywny, jak i obiektywny *graviter imputabilis* wystąpią łącznie<sup>100</sup>. Dlatego też w przypadku proboszcza, który alienuje dobra kościelne bez przepisanej prawem pozwolenia określonych władz<sup>101</sup>, będąc błędnie przekonany, że czyni coś dobrego, nie popełnia przestępstwa, ponieważ jest subiektywnie pewny (choć w rzeczywistości mylnie), że nie dopuścił się grzechu ciężkiego<sup>102</sup>. Możliwa jest także sytuacja przeciwna, mianowicie brak ciężaru obiektywnego poczytalności przy zaistnieniu ciężaru subiektywnego. Otóż dzieje się tak w przypadku osoby, która świadomie i dobrowolnie zachowuje się w określony sposób, błędnie sądząc, że narusza ustawę karną. Oto przykład: wyobraźmy sobie zakonnika, który świadomie i dobrowolnie łamie klauzulę papieską, mylnie uważając, że w ten sposób zaciąga ekskomunikę *latae sententiae*. W opisanym przypadku przestępstwo nie zostanie dokonane, ponieważ takiego założenia normatywnego w systemie kanonicznego prawa karnego po prostu nie ma<sup>103</sup>.

Rekapitułując powyższy dyskurs, należy skonstatować, iż poczytalność prawnokarna zakłada wcześniejsze wystąpienie poczytalności fizycznej, psychologicznej, moralnej oraz prawnej. Poczytalność w ścisłym znaczeniu prawnym (obiektywnym) to właściwość czynu, na mocy której określone działanie podmiotu zostaje mu przypisane jako przestępstwo i podlega przymusowej władzy systemu prawnego Kościoła<sup>104</sup>.

<sup>97</sup> Por. G. Leszczyński, dz.cyt., 103.

<sup>98</sup> Treścią przywołanych przepisów prawnych są okoliczności wykluczające, zmniejszające lub zwiększające poczytalność. Staną się one przedmiotem dalszych dociekań w następnym rozdziale dysertacji.

<sup>99</sup> Por. V. De Paolis, *Le sanzioni nella Chiesa...*, dz.cyt., 449.

<sup>100</sup> Por. G. Leszczyński, dz.cyt., 104.

<sup>101</sup> Por. kan. 1377 KPK.

<sup>102</sup> Por. A. D'Auria, dz.cyt., 71.

<sup>103</sup> Por. A. Calabrese, dz.cyt., 39.

<sup>104</sup> Por. A. D'Auria, dz.cyt., 53; G. Michiels, dz.cyt., 98; A.G. Miziński, *Poczytalność elementem...*, art.cyt., 420.

Jeszcze innymi słowy<sup>105</sup>, poczytalność prawnokarną (w ujęciu subiektywnym) można zdefiniować jako sąd teoretyczno-praktyczny, mocą którego określonej osobie przypisujemy jako autorowi konkretne działanie, świadome i dobrowolne, naruszające normę moralną oraz ustawę karną lub nakaz karny, w konsekwencji czego podmiot ten musi ponieść odpowiedzialność wobec społeczności<sup>106</sup>.

## 7. ŹRÓDŁA POCZYTALNOŚCI PRAWNOKARNEJ

W toku dotychczasowych rozważań wielokrotnie przywoływana była fundamentalna zasada, w myśl której nie można mówić o poczytalności prawnej, jeśli nie mamy do czynienia z aktem ludzkim charakteryzującym się wolnością i świadomością. Ścisłe powiązanie porządku moralnego i prawnego, wynikające z dyspozycji kan. 1321 § 1 KPK, prowadzi do dalszego wniosku, iż podstawą prawnego poczytania czynu w zakresie zewnętrznym jest wina moralna wyrażająca się w postaci grzechu ciężkiego<sup>107</sup>.

W związku z powyższym, źródłem poczytalności prawnokryminalnej jest świadomość bezprawności oraz wolna wola wyrażająca zgodę na dokonanie czynu antyprawnego i społecznie szkodliwego. Jakkolwiek wolna wola i świadomość sprawcy rozpatrywana ogólnie, w ujęciu teoretycznym, jest taka sama dla wszystkich ludzi, to jednak aktualny przejaw w konkretnym podmiocie zarówno w świadomości, jak i wolnej woli, może prezentować różny stopień intensywności<sup>108</sup>. Na bazie tego rozróżnienia w systemie kanonicznego prawa karnego mówi się o źródłach poczytalności oraz o okolicznościach znoszących, zmniejszających i zwiększających poczytalność prawnokarną<sup>109</sup>.

Zgodnie z brzmieniem kan. 1321 § 1 aktualnego Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz tradycją kanoniczną, wyróżniamy dwa źródła poczytalności karnej: winę umyślną, określoną za pomocą łacińskiego terminu *dolus*, oraz winę nieumyślną, którą prawodawca zredagował w pojęciu *culpa*<sup>110</sup>. Dlatego też w systemie prawa kanonicznego z uwagi na źródło poczytalności rozróżniamy przestępstwa umyślne i nieumyślne<sup>111</sup>.

---

<sup>105</sup> Różne aspekty postrzegania subiektywnego elementu przestępstwa mają także swoje źródło w nie zawsze jednoznacznych zapisach kodeksowych. V. De Paolis ujmuje to w sposób następujący: *Non sarà inutile notare tuttavia che nel CIC il linguaggio non è semper preciso, dal momento che il termine imutabile e imputabilità ora viene riferito al delitto, ora alla pena, ora allo status della persona* (V. De Paolis, *L'imputabilità dell'atto delittuoso...*, dz.cyt., 168).

<sup>106</sup> Por. A. Calabrese, dz.cyt., 38; M. Myrcha, *Problem winy...*, art.cyt., 143; J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele, część ogólna...*, dz.cyt., 107.

<sup>107</sup> Por. J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna...*, dz.cyt., 110.

<sup>108</sup> Por. M. Myrcha, *Problem winy...*, art.cyt., 162.

<sup>109</sup> Por. V. De Paolis, *L'imputabilità dell'atto delittuoso...*, dz.cyt., 168.

<sup>110</sup> Por. A. D'Auria, dz.cyt., 75–76.

<sup>111</sup> Por. M. Myrcha, *Problem winy...*, art.cyt., 162.

Wybitni znawcy tematu, tacy jak: G. Michiels<sup>112</sup>, M. Myrcha<sup>113</sup> czy J. Syryjczyk<sup>114</sup>, zwracają uwagę na fakt, że prawodawca kościelny za pomocą terminów prawnych (*dolus, culpa*) w istocie rzeczy wyraża to samo, co przewiduje teologia moralna odnośnie do poczytania czynów ludzkich w zakresie wewnętrznym. To, co prawnicy nazywają *dolus*, a więc winę umyślną, teologowie określają mianem *voluntarium directum seu in se*. Tymczasem wina nieumyślna *culpa* znajduje swój teologiczny odpowiednik w wyrażeniu *voluntarium indirectum*. W obydwu dyscyplinach zasada jest taka sama, jedyna różnica polega na odmiennym sposobie wyrażania tej samej koncepcji<sup>115</sup>.

### 7.1. WINA UMYŚLNA (*DOLUS*)

Codex Iuris Canonici z 1917 r. w can. 2200 § 1 zawierał następującą definicję winy umyślnej: *Dolus heic est deliberata voluntas violandi legem, eique opponitur ex parte intellectus defecus cognitionis et ex parte voluntatis defectus libertatis*<sup>116</sup>. To ustawowe określenie miało doniosłe znaczenie prawne, ponieważ w przedkodexowych źródłach i literaturze stosowna terminologia nie była jednolita. W odniesieniu do winy umyślnej zamiennie stosowano następujące pojęcia: *animus seu voluntas; propositum; industria; deliberatio; consultum; scientia; malitia; audacia; fraus; nequitia*<sup>117</sup>.

W tym miejscu należy odnotować, że jedną z generalnych zasad przyświecających nowej kodyfikacji było pominięcie definicji ustawowych<sup>118</sup>. Dlatego też prawodawca w aktualnym Kodeksie ogranicza się wyłącznie do stwierdzenia, że kara przewidziana ustawą lub nakazem wiąże tego, kto rozmyślnie przekroczył prawo<sup>119</sup>. Bardzo ważną przesłanką do ustalenia obecnego kształtu winy umyślnej jest stwierdzenie poczynione przez jednego z relatorów w trakcie prac przygotowawczych nowego prawa karnego. Otóż w przedmiocie winy umyślnej relator zaznaczył, iż: *doli definitio, indirecte expressa est, quae in CIC can. 2200 § 1*<sup>120</sup>. Z uwagi na powyższe należy stwierdzić, że rozumienie pojęcia *dolus* w kan. 1321 § 1 KPK oraz can. 2200 § 1 CIC jest dokładnie takie samo<sup>121</sup>.

<sup>112</sup> Por. G. Michiels, dz.cyt., 100–101.

<sup>113</sup> Por. M. Myrcha, *Problem winy...*, art.cyt., 162–163.

<sup>114</sup> Por. J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna...*, dz.cyt., 111.

<sup>115</sup> Por. M. Myrcha, *Problem winy...*, art.cyt., 163.

<sup>116</sup> Przywołany przepis prawny możemy przetłumaczyć w sposób następujący: *W tym miejscu wina umyślna oznacza dobrowolną wolę naruszenia prawa, której przeciwieństwem jest ze strony umysłu brak poznania, a ze strony woli brak wolności* (tłumaczenia za: J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna...*, 112).

<sup>117</sup> Por. M. Myrcha, *Problem winy...*, art.cyt., 163.

<sup>118</sup> Por. *Communicationes* 16 (1984), 38.

<sup>119</sup> Dyspozycja kan. 1321 § 2 stanowi: *Poena lege vel praecepto statuta is tenetur, qui legem vel praeceptum deliberate violavit; qui vero id egit ex omissione debitae diligentiae, non punitur, nisi lex vel praeceptum aliter caveat*.

<sup>120</sup> *Communicationes* 2 (1970), 103.

<sup>121</sup> Por. A. D'Auria, dz.cyt., 76; G. Leszczyński, dz.cyt., 104; V. De Paolis, *Dolo*, w: *Nuovo*

Warto jeszcze odnotować, że analizowane pojęcie *dolus*, winy umyślnej, generuje niemałe trudności w semantycznej interpretacji. Przywołany wyżej can. 2200 § 1 używa symptomatycznego łacińskiego przysłówka miejsca *heic*, który jest równoznaczny z terminem *hic*<sup>122</sup>. W ten sposób ustawodawca chciał zaznaczyć, że w tym kontekście, to znaczy w obszarze prawa karnego, słowo *dolus* należy interpretować inaczej niż ma to w normach generalnych<sup>123</sup> czy w prawie małżeńskim<sup>124</sup>.

Z uwagi na powyższe, możemy stwierdzić, że w zakresie kanonicznego prawa karnego *dolus* winno się rozumieć jako umyślną wolę naruszenia prawa. Ponieważ jednak wola nie może działać bez wcześniejszego poznania przedmiotu, wobec którego się skłania (*nilhil volitum, nisi praecognitum*), dlatego decydujące są dwa istotne elementy winy umyślnej: poznanie ustawy ze strony intelektu oraz dobrowolność naruszenia ze strony woli<sup>125</sup>.

Pierwszym niezbędnym komponentem winy umyślnej związanym ze sferą intelektualną jest uprzednie poznanie normy prawnej, przeciwko której skierowane jest działanie lub zaniechanie delikwenta<sup>126</sup>. Ta czynność intelektualna oznacza po-

---

*Dizionario di Diritto Canonico*, Cinisello Balsamo 1993, 426; J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna...*, dz.cyt., 112.

<sup>122</sup> Łaciński przysłówek *heic* (*hic*) na język polski tłumaczony jest jako: tu, na tym miejscu; teraz, przy tej sposobności, w takich stosunkach. Za: A. Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Warszawa 1992, 297.

<sup>123</sup> W kan. 125 § 2 KPK czytamy, co następuje: *Actus positus ex metu gravi, iniuste incusso, aut ex dolo, valet, nisi aliud iure caveatur; sed potest per sententiam iudicis rescindi, sive ad instantiam partis laesae eiusve in iure successorum sive ex officio*. Komentarz do tego kanonu przewiduje: Podstęp (*dolus*) w rozumieniu § 2 to rozmyślne działanie lub zachowanie zmierzające do wprowadzenia kogoś w błąd, względnie utrzymanie go w błędzie po to, by tę osobę skłonić do dokonania czynności prawnej [...]. Podstęp nie musi polegać na oszustwie, czyli nie musi łączyć się z zamiarem wyrządzenia szkody, istotne jest to, że był przyczyną czynności, która nie zostałaby dokonana, gdyby nie podstęp. Czynność prawna dokonana pod wpływem bojaźni lub wskutek podstępu jest ważna (chyba że prawo zastrzeżęga inaczej – tak w kan. 172 § 1 n. 1; 188; 643 § 1 n. 4; 1098; 1103; 1191 § 3; 1200 § 2; 1360; 1538; 1620 n. 3) może jednak zostać unieważniona (R. Sobański, *Komentarz do kan. 125, w: Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, red. J. Krukowski, t. I, księga I: Normy ogólne, Poznań 2003, 204–206).

<sup>124</sup> Dyspozycja kan. 1098 KPK brzmi: *Qui matrimonium init deceptus dolo, ad obtinendum consensum patrato, circa aliquam alterius partis qualitem, quae suapte natura consortium vitae coniugalit graviter perturbare potest, invalide contrahit*. W komentarzu do tej normy prawnej odnajdujemy następujące wyjaśnienie: *W kanonie tym po raz pierwszy określona zostaje figura podstępu jako przyczyna nieważności małżeństwa. Mimo iż oszukana osoba jest w błędzie, nie należy mylić figury błędu z podstępem. Popelniając błąd, podmiot dokonuje fałszywej oceny przedmiotu i sam jest autorem braku zgodności pomiędzy własnym myśleniem a rzeczywistością. Natomiast w przypadku podstępu ktoś inny poprzez oszustwo wytwarza fałszywą rzeczywistość, wywołując w podmiocie pozornie prawdziwą percepcję przedmiotu, który sam w sobie jest fałszywy. W przypadku podstępu mamy zatem do czynienia z niegodziwą, dokonaną przez kogoś innego w złej wierze, manipulacją procesem formacji aktu rozumu oszukanego podmiotu*” (P.J. Viladrich, *Komentarz do kan. 1098, w: Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, red. P. Majer, 820–821).

<sup>125</sup> Por. A. Calabrese, dz.cyt., 42; A. D’Auria, dz.cyt., 80; V. De Paolis, *Dolo*, w: *Nuovo Dizionario di Diritto Canonico*, dz.cyt., 426; V. De Paolis, *L’imputabilità dell’atto delittuoso...*, dz.cyt., 168; V. De Paolis, *Le sanzioni nella Chiesa...*, dz.cyt., 449; G. Leszczyński, dz.cyt., 105; G. Michiels, dz.cyt., 102–103; M. Myrcha, *Problem winy...*, art.cyt., 166; J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna...*, dz.cyt., 112.

<sup>126</sup> Por. J. Krukowski, F. Lempa, dz.cyt., 128.

siadanie świadomości tego, że samo działanie lub jego skutki w przypadku przestępstw materialnych są zabronione przez prawo<sup>127</sup>.

Zdaniem ogromnej większości kanonistów nie jest konieczne, aby określony podmiot myślał i posługiwał się językiem ustawy, nie musi również mieć wiedzy o sankcji karnej, lecz wystarczy jedynie ogólna świadomość o tym, że podejmowany przez niego czyn, ewentualnie jego skutki, są przeciwne prawu<sup>128</sup>.

Odminną opinię w tej materii prezentuje A. Calabrese, według którego element intelektualny winy umyślnej zakłada nie tylko przeświadczenie o tym, że podejmowane zachowanie jest przeciwne ustawie karnej lub nakazowi karnemu, ale również wymagana jest świadomość tego, że to antyprawne działanie zagrożone jest konkretną i określoną przez prawo karą<sup>129</sup>.

Autor, uzasadniając swoją tezę, odwołuje się do oryginalnej redakcji kan. 1324 § 1 n. 9, gdzie czytamy: *qui sine colpa ignoravit poenam legi vel pracepto esse annexam*. Użyte w tym kanonie łacińskie słowo *poenam*, zdaniem A. Calabrese, może zostać przetłumaczone na język włoski za pomocą terminu *una pena*, w którym rzeczownik kara poprzedzony jest rodzajnikiem nieokreślonym bądź też *la pena*, gdzie rzeczownik poprzedza rodzajnik określony i tym samym wskazuje na konkretną, określoną przez prawodawcę sankcję karną. Zdaniem tegoż kanonisty właśnie ta druga koncepcja jest bardziej korespondująca z duchem odnowionego Kodeksu<sup>130</sup>. Jeśli zatem okolicznością ograniczającą poczytalność byłaby sytuacja, w której podmiot w sposób niezawiniony nie wiedział o tym, że do ustawy lub nakazu została dołączona ściśle określona kara, to znaczyłoby w przekonaniu A. Calabrese, że element intelektualny winy umyślnej wyraża się nie tylko w ogólnej świadomości istnienia normy prawnej, ale także w znajomości dołączonej do niej sankcji karnej<sup>131</sup>.

Zdaniem przeważającej części kanonistów, należy przyjąć, że do zaistnienia winy umyślnej wystarczy jedynie ogólna świadomość tego, że podejmowane działanie jest przeciwne prawu<sup>132</sup>. Skoro bowiem kara nie jest bezwzględnie wy-

<sup>127</sup> Por. G. Leszczyński, dz.cyt., 105.

<sup>128</sup> Por. F. Capello, *Summa iuris canonici*, vol. III: *De processibus, delictis et poenis*, Roma 1955, 483; A. D'Auria, dz.cyt., 80; V. De Paolis, *Dolo*, w: *Nuovo Dizionario di Diritto Canonico*, dz.cyt., 426; V. De Paolis, *L'imputabilità dell'atto delittuoso...*, dz.cyt., 168; tenże, *Le sanzioni nella Chiesa...*, 449; G. Leszczyński, dz.cyt., 105; G. Michiels, dz.cyt., 102; M. Myrcha, *Problem winy...*, art.cyt., 167; G. Pellegrini, *Jus Ecclesiae Poenale*, Napoli 1962, 83; J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna...*, dz.cyt., 113.

<sup>129</sup> A. Calabrese pisze w tym względzie: *Da parte dell'intelletto si richiede la previa cognizione della lege penale o del precetto penale in maniera globale e specifica insieme, cioè si richiede che si conosca non soltanto che un'azione o un'omissione sono vietate, ma anche che a tale azione od omissione è annessa una pena determinata [...]. Parimenti è richiesto, a nostro avviso, che il soggetto conosca quale sia la pena determinata e specifica annessa alla violazione. Chi conosce che c'è una pena, ma non sa quale, oppure chi erroneamente crede che vi sia annessa una certa pena mentre ve ne è annessa un'altra, non incorre nella pena stabilita, secondo la stessa norma del can. 1324, § 1, n. 9 e § 3* (A. Calabrese, dz.cyt., 42–43).

<sup>130</sup> Por. tamże, 43.

<sup>131</sup> Por. tamże.

<sup>132</sup> Jak pisze V. De Paolis: *Duplici è dunque l'elemento richiesto perchè esista il dolo: la conoscenza, da parte dell'intelletto, dell'obbligo legale e la libertà, da parte della volontà, nella violazione*

magany elementem przestępstwa, w kontekście wyjątku przewidzianego w kan. 1399 KPK, zatem brak świadomości jej określonej postaci przewidzianej przez prawodawcę nie może generować wyłączenia poczytalności prawnej z winy umyślnej w jej aspekcie intelektualnym<sup>133</sup>.

Owszem, w celu pełniejszego przedstawienia omawianego zagadnienia, wydaje się słuszne wspomnieć o wyjątku, jaki w tym względzie przewiduje prawodawca kościelny. Mianowicie w odniesieniu do przestępstw zagrożonych karą cenzury, *latae* lub *ferendae sententiae*, wymaga się nie tylko świadomości bezprawności, ale i przestępności czynu<sup>134</sup>, ponieważ karę poprawczą nakłada się wyłącznie na tego sprawcę, który pomimo wcześniejszego upomnienia gardzi tą karą i trwa w uporze<sup>135</sup>.

Ponadto, A. D'Auria zauważa, że element intelektualny winy umyślnej realizuje się nie tylko w poznaniu prawa (*scire leges*), ale także w świadomości tego, co jest czynione i przewidzeniu skutków antyprawnych własnego kryminalnego zachowania<sup>136</sup>.

Drugim istotnym komponentem winy umyślnej pochodzącym ze sfery wolitywnej jest pozytywny akt woli rozumiany jako zamiar naruszenia ustawy lub nakazu<sup>137</sup>. W tym względzie kanonistyka wyróżnia *libertas eligendi*, a więc wolność w wyborze sposobu działania oraz *libertas agendi*, to znaczy wolność w samym działaniu<sup>138</sup>.

W systemie kanonicznego prawa karnego wina umyślna skonstruowana jest zgodnie z założeniami teorii woli, a nie według teorii wyobrażenia<sup>139</sup>. Oznacza to, że *dolus* istnieje nie tyle w akcie rozumu, w świadomości, ile bardziej w akcie woli popełnienia czynu rozpoznanego jako przeciwny prawu<sup>140</sup>.

Dyspozycja kan. 1321 § 2 KPK określa przedmiot winy umyślnej jako: *violatio legis vel praecepti*. Oznacza to, że intencja sprawcy przestępstwa nie musi być wprost i bezpośrednio skierowana na przekroczenie samej normy prawnej, lecz jest ona raczej zamiarem podjęcia działania, które w konsekwencji powoduje naruszenie konkretnego przepisu. Tym bardziej prawodawca kościelny nie wymaga, aby działanie bezprawne motywowane było nienawiścią wobec ustawy lub nakazu karnego. *Violatio legis vel precepti* to po prostu pozytywny akt woli zmierzający do naruszenia prawa lub

---

*Della norma. Ne si richiede di più. È sufficiente che uno sappia che il suo agire è contro la legge e ciononostante viola liberamente la norma penale* (V. De Paolis, *Dolo*, w: *Nuovo Dizionario di Diritto Canonico...*, dz.cyt., 426).

<sup>133</sup> Por. A. D'Auria, dz.cyt., 80.

<sup>134</sup> Dyspozycja kan. 1347 § 1 KPK przewiduje: *Cenzury nie można ważnie wymierzyć bez wcześniejszego jednego przynajmniej upomnienia, by winny zaniechał upor i bez dania mu odpowiedniego czasu na poprawę*.

<sup>135</sup> Por. J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna...*, dz.cyt., 114.

<sup>136</sup> Por. A. D'Auria, dz.cyt., 81.

<sup>137</sup> Por. G. Leszczyński, dz.cyt., 106.

<sup>138</sup> G. Michiels konstatuje: *ex parte voluntatis vero, tum libertas agendi in caso concreto de quo agitur, tum voluntas actualis positiva ponendi actum determinatum, qui cognicitur legi contrarius, tamquam finem vel medium in se directe intentum* (G. Michiels, dz.cyt., 103).

<sup>139</sup> Teoria wyobrażenia akcentuje jedynie element intelektualny winy umyślnej, pomijając zupełnie sferę wolitywną. Szerzej na ten temat: M. Myrcha, *Problem winy...*, art.cyt., 175.

<sup>140</sup> Jak pisze F. X. Wernz, P. Vidal: *Dolus non consistit in actu rationis, sed in actu voluntatis, in intentione positiva ponendi actum qui legi seu iuri per legem protecto cognoscitur esse contrarius* (F. X. Wernz, P. Vidal, dz.cyt., 57).

w przypadku przestępstw materialnych do wywołania bezprawnego skutku<sup>141</sup>.

Gdyby bowiem ustawodawca uznał, że woliowy aspekt winy umyślnej wyraża się w bezpośrednim zamiarze naruszenia normy prawnej, a tym samym stanowiłby on konstytutywny składnik przestępstwa, wówczas najprawdopodobniej znaczna część popełnianych przestępstw nie mogłaby być za takowe uznana<sup>142</sup>. Nadto, *animus nocendi* wymagany w obszarze kanonicznego prawa małżeńskiego jako niezbędny element podstępu zmierzającego do uzyskania zgodny małżeńskiej<sup>143</sup>, tu (*heic*) w kan. 1321 § 2 nie jest konieczny, wystarczy jedynie zamiar podjęcia działania, który w naszym przekonaniu jest zabroniony prawem<sup>144</sup>.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że generalnie rzecz ujmując, istnienie winy umyślnej nie jest uwarunkowane określonym motywem działania podmiotu. Zamiar bezpośredni może wystąpić niezależnie od intencji działania, natomiast koniecznym jest wspomniany pozytywny akt woli dokonania czynu niezgodnego z prawem. Tylko w przypadku tak zwanych przestępstw kierunkowych, znamionujących się szczególnym zamiarem, prawodawca wymaga określonej motywacji zachowania lub celu, który delikwent pragnie zrealizować<sup>145</sup>. Jako przykład możemy wskazać przestępstwo profanacji postaci eucharystycznych<sup>146</sup>. Otóż ten, kto postaci konsekrowane porzuca, zabiera lub przechowuje, oprócz zamiaru w ujęciu ogólnym, do popełnienia przestępstwa musi również mieć intencje i cel świętokradczy (jak choćby dokonanie zniewagi, przekazanie osobom niewierzącym eucharystycznych postaci dla czarów, wróżb). Osoba, która zabiera postaci konsekrowane ze względu na nienależycie rozumianą pobożność, nie popełnia przestępstwa, ponieważ nie prezentuje przewidzianej przez prawodawcę określonej motywacji<sup>147</sup>.

W świetle dotychczasowych rozważań możemy stwierdzić, że charakterystyczną cechą winy umyślnej jest pozytywny akt woli, który ujmuje prawodawca w formie zamiaru bezpośredniego (*dolus directus*)<sup>148</sup>. Zamiar bezpośredni to przekonanie i wola podmiotu wywołania skutku przestępczego, który jest koniecznym następstwem jego zachowania. Innymi słowy, *dolus directus* to aktywna dążność ku temu, co jest zabronione wyraźnym przepisem prawa<sup>149</sup>.

<sup>141</sup> Por. J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna...*, dz.cyt., 114.

<sup>142</sup> G. Michiels stwierdza: *Ad rectam doli intelligentiam ad huc animadvertere juvat sequentia. Objectum voluntatis dolosae in can. 2200 § 1 dicitur violatio legis. Hac affirmatione Legislator nullatenus exigit, ut intentio delinquentis sit praecise ed absolute in violationem legis qua talem directa, et minus adhuc ut ex odio erga legem proveniat; ut intentio delinquentis censeatur vere dolosa, sufficit sane ut positive velit actum legi contrarium ideoque effectum anti-juridicum seu damnum tali violationi adnexum, quodlibet demum motivo vel ad quemlibet scopum hoc fiat* (G. Michiels, dz.cyt., 103).

<sup>143</sup> Por. kan. 1098 KPK.

<sup>144</sup> Por. G. Leszczyński, dz.cyt., 107.

<sup>145</sup> Por. J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna...*, dz.cyt., 115.

<sup>146</sup> Kan. 1367 KPK stanowi: *Kto postaci konsekrowane porzuca albo w celu świętokradczym zabiera lub przechowuje, podlega ekskomunice wiążącej mocą samego prawa, zarezerwowanej Stolicy Apostolskiej; duchowny może być ponadto ukarany inną karą, nie wyłączając wydalenia ze stanu duchownego*.

<sup>147</sup> Por. J. Syryjczyk, *Kanoniczne prawo karne. Część szczególna*, Warszawa 2007, 47–52.

<sup>148</sup> Por. J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna...*, dz.cyt., 115.

<sup>149</sup> Por. A.G. Miziński, *Poczytalność elementem...*, art.cyt., 429.

W dawnym prawie kanonicznym obok zamiaru bezpośredniego funkcjonował zamiar pośredni (*dolus indirectus*)<sup>150</sup>. Występował wówczas, gdy z popełnionego czynu zabronionego wynikało wprawdzie wiele skutków przestępnych, jednakże sprawca podjął to działanie bezprawne tylko w celu osiągnięcia jednego z nich. W tym wypadku odpowiedzialność karna obejmowała wszystkie skutki antyprawne niezależnie od objęcia ich zamiarem. Aktualne rozumienie winy umyślnej wyrażonej w kan. 1321 § 2 KPK nie przewiduje zamiaru pośredniego<sup>151</sup>.

Zamiar ewentualny (*dolus eventualis*)<sup>152</sup> występuje w sytuacji, gdy podmiot, przewidując możliwość popełnienia czynu zabronionego, mimo wszystko godzi się na takie działanie<sup>153</sup>. Podczas gdy w systemie kanonicznego prawa karnego zamiar ewentualny objęty jest pojęciem winy nieumyślnej, to w przypadku polskiego prawa karnego jest to odmiana winy umyślnej. Oto przykład, wyobraźmy sobie przypadek zawarcia małżeństwa przez dwie osoby, z których jedna trwa jeszcze w małżeństwie poprzednim. Druga strona wolna, choć nie jest tego pewna, zakładając ewentualność istnienia małżeństwa swojego współkontrahenta, mimo wszystko decyduje się na zawarcie z nim kolejnego małżeństwa. Z punktu widzenia prawa polskiego popełnia przestępstwo bigamii z winy umyślnej. Tymczasem w optyce kanonicznego prawa karnego mamy do czynienia z winą nieumyślną z powodu ciężko zawinionego błędu<sup>154</sup>.

W końcu zamiar można podzielić jeszcze na *dolus perfectus*, znamionujący się pełną świadomością i dobrowolnością, oraz *dolus imperfectus*, gdy istnieją w nim okoliczności zmniejszające poczytalność<sup>155</sup>.

Uznanie przez prawodawcę kościelnego w aktualnej kodyfikacji tylko postaci zamiaru bezpośredniego z jednej strony ułatwia proces dowodzenia winy, z drugiej zaś strony jest odejściem od dawnego rygoryzmu prawnego<sup>156</sup>. Dyspozycja kan. 1321 § 1 KPK obok winy umyślnej przewiduje drugie źródło poczytalności prawno-kryminalnej, jakim jest wina nieumyślna. Z uwagi na powyższe przestępstwa, które w karnych ustawodawstwach państwowych objęte są zamiarem ewentualnym w obszarze prawa kanonicznego, regulowane są przepisami o winie nieumyślnej<sup>157</sup>, w szczególności na podstawie normy ujętej w kan. 1326 § 1, 3<sup>o</sup>.

Reasumując, zgodnie z postanowieniem kan. 1321 § 2, przestępstwa popełnione z winy umyślnej jakkolwiek zawsze podlegają karze, to jednak nie w każdym przypadku rzeczona kara musi być taka, jaką określił prawodawca w konkretnym kanonie. Okoliczności prawem przewidziane mogą bowiem ze względu na stopień świadomości i wolności modyfikować przewidzianą sankcję<sup>158</sup>.

<sup>150</sup> Szerzej na ten temat: M. Myrcha, *Problem winy...*, art.cyt., 184–190.

<sup>151</sup> Por. J. Krukowski, F. Lempa, dz.cyt., 129.

<sup>152</sup> Szerzej na ten temat: M. Myrcha, *Problem winy...*, art.cyt., 194–202.

<sup>153</sup> Por. J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna...*, dz.cyt., 115.

<sup>154</sup> Por. J. Krukowski, F. Lempa, dz.cyt., 129.

<sup>155</sup> Por. T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. 4: *Sankcje w Kościele*, Olsztyn 1990, 82. Szerzej na ten temat: M. Myrcha, *Problem winy...*, art.cyt., 193–194.

<sup>156</sup> Por. M. Myrcha, *De lege ferenda in iure poenali canonico animadversiones*, *Prawo Kanoniczne* 18 (1975) nr 3–4, 21–22.

<sup>157</sup> Por. J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna...*, dz.cyt., 116.

<sup>158</sup> Por. G. Leszczyński, dz.cyt., 107.

## 7.2. WINA NIEUMYŚLNA (*CULPA*)<sup>159</sup>

Jeszcze raz należy wyartykułować, że zarówno poprzednia kodyfikacja<sup>160</sup>, jak i obowiązujący Kodeks Prawa Kanonicznego<sup>161</sup>, mając na uwadze różne natężenie oraz wpływ wolnej woli na zachowanie podmiotu, wyróżniają dwa źródła poczytalności prawnej. Obok zaprezentowanej wyżej winy umyślnej (*dolus*), drugim kryterium zarzucalności przestępstwa podmiotowi jest wina nieumyślna (*culpa*).

W prawie rzymskim pojęcie winy nieumyślnej zostało określone przez Paulusa i oznaczało nieprzewidzenie tego, co przez starannego człowieka winno być przewidziane<sup>162</sup>. Tymczasem w aktualnym Kodeksie prawodawca kościelny winę nieumyślną ujmuje jako opuszczenie należytej staranności (*omissio debita diligentiae*), która może mieć postać niedbalstwa (*negligentia*)<sup>163</sup> bądź też wyrażać się w lekkomyślności (*luxuria*)<sup>164</sup>.

Tak rozumiana wina nieumyślna zakłada istnienie następujących przesłanek. Po pierwsze, brak wystąpienia u sprawcy zamiaru popełnienia przestępstwa. Po drugie, niezachowanie wymaganej przez prawo należytej staranności. Po trzecie, sprawca mógł i powinien przewidzieć ewentualność popełnienia czynu zabronionego<sup>165</sup>.

W tym miejscu należy wyraźnie zaznaczyć, że wina nieumyślna w rozumieniu prawnokarnym nie może być utożsamiana z pojęciem winy funkcjonującym w obszarze teologiczno-moralnym<sup>166</sup>. Ta ostatnia bowiem rozumiana jako świadome, dobrowolne przekroczenie normy moralnej, ponieważ stanowi element konstytutywny każdego przestępstwa, jest założeniem wstępnym zarówno winy umyślnej, jak i nieumyślnej<sup>167</sup>. Zatem różnica między winą umyślną a nieumyślną nie będzie polegać na wystąpieniu lub braku winy moralnej, ponieważ, jak ujmuje to prawodawca w kan. 1321 § 1 KPK, obydwa źródła poczytalności zakładają ciężką winę moralną<sup>168</sup>.

Dyspozycja can. 2199 CIC z 1917 r. stanowiła: *Imputabilitas delicti pendet ex dolo delinquentis vel ex eiusdem culpa in ignorantia legis violatae aut in omissione debita diligentiae; quare omnes causa quae augent, minuunt, tollunt dolum aut culpam, eo ipso augent, minuunt, tollunt delicti imputabilitatem*.

<sup>159</sup> Obszerne i systematyczne opracowanie na temat ewolucji winy nieumyślnej i odpowiedzialności za nią od początku istnienia Kościoła aż do stanu prawnego po promulgacji CIC z 1917 r. odnajdujemy w artykułach M. Myrchy: *Problem winy w karnym ustawodawstwie kanonicznym*, które zostały opublikowane w następujących numerach kwartalnika Prawo Kanoniczne: 14 (1971), nr 3–4, 69–148; 15 (1972), nr 1–2, 73–118; 15 (1972), nr 3–4, 135–193; 16 (1973), nr 1–2, 205–275; 16 (1973), nr 3–4, 135–193.

<sup>160</sup> Por. can. 2199 CIC.

<sup>161</sup> Por. kan. 1321 § 1 KPK.

<sup>162</sup> Por. Dig. 9, 2, 31: *Culpam autem esse, quod, quum a diligente provideri potuerit, non esset provisum, aut denuntiandum esset, quum periculum evitari non posset*. Jest to zatem model wzorcowego obywatela, którym także aktualnie posługuje się doktryna polskiego prawa karnego.

<sup>163</sup> Por. kan. 1321 § 2 KPK.

<sup>164</sup> Por. kan. 1326 § 1, 3<sup>o</sup> KPK.

<sup>165</sup> Por. J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna...*, dz.cyt., 116.

<sup>166</sup> Por. V. De Paolis, *L'imputabilità dell'atto delittuoso...*, dz.cyt., 169.

<sup>167</sup> Por. V. De Paolis, *Colpa*, w: *Nuovo Dizionario di Diritto Canonico*, dz.cyt., 205.

<sup>168</sup> Por. V. De Paolis, *Le sanzioni nella Chiesa...*, dz.cyt., 466.

Tymczasem w kan. 1321 § 2 aktualnego Kodeksu czytamy, co następuje: *Poenam lege vel praecepto statuta is tenetur, qui legem vel praeceptum deliberate violavit; qui vero id egit ex omissione debitae diligentiae, non punitur, nisi lex vel praeceptum aliter caveat.*

Komparatystyczne ujęcie tych paralelnych norm prawnych prowadzi nas do wniosku, że podczas gdy dawna kodyfikacja wyróżniała dwa aspekty winy nieumyślnej, mianowicie: zawinioną ignorancję prawa oraz zaniechanie należytej staranności, to obowiązujący Kodeks ogranicza winę nieumyślną jedynie do niedbalstwa (*omissio debitae diligentiae*), pomijając nieznaną prawo (*ex ignorantia legis violatae*)<sup>169</sup>.

W trakcie prac nad reformą kanonicznego prawa karnego jeden z konsultorów postulował, aby przyszła kodyfikacja, charakteryzując winę nieumyślną, uwzględniała także zawinioną ignorancję oraz błąd<sup>170</sup>. W odpowiedzi relator wyjaśnił, że nie jest to konieczne, ponieważ określenie *omissio debitae diligentiae* obejmuje także ignorancję prawa. Doktryna prawa karnego sprowadza winę nieumyślną do zaniedbania należytej staranności z uwagi na fakt, iż właśnie niedbalstwo leży u podstaw zawinionej nieznanego prawa<sup>171</sup>.

Jedną z zasadniczych funkcji kanonicznego prawa karnego jest uwydatnianie określonych wartości moralnych oraz nakłanianie wiernych do ich poszanowania, aby w ten sposób zapewnić pokojowe współżycie i stworzyć optymalne warunki osiągania świętości. Poszczególne przepisy prawa karnego, oprócz wspomnianej funkcji edukacyjnej, mają również zadanie prewencyjne, które realizowane jest za pomocą sankcji karnych za ewentualne zachowania przestępcze. Dlatego też porządek prawny Kościoła, stojąc na straży sprawiedliwości społecznej i chroniąc określone dobra prawne, uznaje za przestępstwo nie tylko zachowanie umyślne, ale również takie działania, które są konsekwencją zaniedbania lub lekkomyślności i generują szkodliwe skutki dla wspólnoty<sup>172</sup>.

Pokojowe współżycie między wiernymi wymaga, aby ustawy formalnie ogłoszone przez prawodawcę były przestrzegane przez wszystkich jej adresatów. Ponieważ zachować ustawę może jedynie ten, kto uprzednio ją poznał, dlatego w tym względzie wszyscy odbiorcy prawa winni zachować należyłą staranność. Z uwagi na powyższe, bezprawia dopuszcza się nie tylko ten, kto świadomie przekracza znaną mu ustawę, ale również ten, kto z niedbalstwa nie poznał normy, którą swoim zachowaniem naruszył<sup>173</sup>.

<sup>169</sup> Por. G. Leszczyński, dz.cyt., 108.

<sup>170</sup> Por. J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna...*, dz.cyt., 118.

<sup>171</sup> Por. *Communicationes* 16 (1984), 39: *Non est necessarium quia includitur in conceptu: „omissio debitae diligentiae”. In doctrina iuridica poenali, culpa reducitur ad negligentiam, i.e. ad omissionem debitae diligentiae. Hoc evenit etiam in casu ignorantiae. Tota enim ratio eius culpabilitatis petitur ex omissione debitae diligentiae in comparanda necessaria cognitione legis poenalis, unde fit ut laborans tali ignorantia non valeat pendere conditionem iuridicam suae actionis aut omissionis. „Qui agit irretitus ignorantia praevitit quidem omnes effectus suae actionis, sed omisit investigare vel legis praescriptum vel facti ad quod tendit relationem cum lege; quae omissio est plerumque effectus negligentiae”.*

<sup>172</sup> Por. A. D’Auria, dz.cyt., 101–102.

<sup>173</sup> Por. J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna...*, dz.cyt., 118.

F.X. Wernz, uzasadniając odpowiedzialność karną z winy nieumyślnej, odwołuje się do podwójnego obowiązku zawartego w każdej ustawie. Pierwszy jest obowiązek bezpośredni (*directe*), stanowiący zakaz naruszenia prawa w sposób świadomy i dobrowolny pod groźbą przewidzianej sankcji. Drugi obowiązek, określany jako pośredni (*indirecte*), polega na zachowaniu należytej staranności, aby w ten sposób uniknąć szkodliwych skutków względem chronionych dóbr prawnych<sup>174</sup>.

Zarówno doktryna kanonicznego prawa karnego, jak i paradygmat wypracowany przez klasyczną teologię moralną upatruje różnicę między winą umyślną a nieumyślną w relacji, jaka zachodzi między zamiarem bezpośrednim a pośrednim. Odmienność dwóch źródeł poczytalności prawnokarnej dostrzegamy, analizując przede wszystkim cel sfery wolitywnej. Podczas gdy w zamiarze bezpośrednim skutek jest prawdziwym celem woli, do którego dąży ona umyślnie, to w przypadku zamiaru pośredniego mamy do czynienia z zaniedbaniem, którego konsekwencją przewidzianą lub możliwą do przewidzenia jest naruszenie prawa i wyrządzenie szkodliwego skutku<sup>175</sup>.

Zatem nieumyślna wina prawna jest określana jako wola pośrednia, ponieważ jej skutek wprowadzić nie jest chciany ani zamierzony przez podmiot bezpośrednio, jednakże akceptowane zaniedbanie pośrednio generuje szkodliwy skutek<sup>176</sup>.

Jakkolwiek aktualnie w kanonistyce nie ma wątpliwości co do faktu, że *omissio debitae diligentiae* zawiera w sobie również *ignorantia legis violatae*, to jednak w celu precyzyjnego wyjaśnienia omawianego zagadnienia wydaje się słuszne, by dokonać rozłącznej analizy tych dwóch aspektów jednej winy nieumyślnej.

Nieznajomość prawa (*ignorantia legis*) definiowana jest jako brak wiedzy w odniesieniu do: istnienia, natury oraz znaczenia normy prawnej. Dlatego też podmiot dopuszczający się przestępstwa nie ma wiedzy co do tego, że jego zachowanie i skutki są w rzeczywistości naruszeniem prawa<sup>177</sup>.

Z uwagi na zakres ignorancję możemy podzielić na całkowitą lub częściową. Z pierwszą jej postacią mamy do czynienia wówczas, gdy osoba zupełnie nie wie o istnieniu prawa, które narusza. W drugim przypadku, wprowadzić jakąś wiedzę istnieje, jednakże jest ona fragmentaryczna i niewystarczająco precyzyjna, aby człowiek był w stanie zrozumieć, że jego zachowanie wypełnia znamiona konkretnej normy karnej<sup>178</sup>.

<sup>174</sup> Autor wyraża to w sposób następujący: *Fundamentum imputabilitatis quasi-delicti in eo est positum, quod licet lex directe obliget ad evitandam voluntariam ipsius transgressionem, indirecte etiam obligat ad adhibendam diligentiam, ne ex nostra actione, licet forte ex se non prohibita, inde nocumendum sive in aliam personam sive in bonum publicum redundet, quod ex voluntaria legis transgressionem oriretur* (F. X. Wernz, P. Vidal, dz.cyt., 60).

<sup>175</sup> Por. V. De Paolis, *Colpa*, w: *Nuovo Dizionario di Diritto Canonico*, dz.cyt., 205.

<sup>176</sup> Por. A. D'Auria, dz.cyt., 103–104.

<sup>177</sup> Por. tamże, 104; J. Krukowski, F. Lempa, dz.cyt., 129; G. Leszczyński, dz.cyt., 108; J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna...*, dz.cyt., 118. Przywołani autorzy odwołują się do słów G. Michielsa, który stwierdza: *vel quia agens culpabiliter negligens fuit in consideranda relatione actionis a se posita ad legem; aliis verbis, quia agens, etsi praevideri effectus ex sua actione ortos, culpabiliter neglexit attendere ad eorum characterem anti-juridicum seu erronee credidit effectus istos non esse legi contrarios: tunc habetur culpa iuridica proveniens ex ignorantia graviter culpabili legis violata* (G. Michiels, dz.cyt., 106–107).

<sup>178</sup> Por. A. D'Auria, dz.cyt., 105.

Błąd prawny (*error iuris*) jest to fałszywy osąd o rzeczy, niezgodność wyobrażenia z rzeczywistym stanem. Niektórzy kanoniści, próbując odróżnić błąd od ignorancji, zwracają uwagę na fakt, iż ten pierwszy defekt sfery intelektualnej wyraża się w pozytywnym stanie umysłu<sup>179</sup>. Tymczasem nieuwaga (*inadvertentia*) jest sytuacją przejściową, w której podmiot nie zwraca uwagi na to, co jest mu habitualnie wiadome<sup>180</sup>.

Jednakże ta subtelna różnica między poszczególnymi stanami: ignorancją, błędem i nieuwagą, nie ma żadnego znaczenia z punktu widzenia odpowiedzialności sprawcy za dokonanie przestępstwa, ponieważ zarówno prawo kanoniczne przedkodeksowe<sup>181</sup>, kodyfikacja pio-benedyktyńska<sup>182</sup>, jak i aktualny Kodeks<sup>183</sup> zrównują w tym względzie przywołane wady sfery intelektualnej<sup>184</sup>.

W tym miejscu należy podkreślić, że *ignorantia iuris* nie zawsze musi odnosić się do nieumyślnej winy prawnej. Jeżeli bowiem nieznanostwo prawa u konkretnej osoby będzie całkowicie niezawiniona, wówczas wykluczona zostanie ciężka poczytalność prawnokarna, a co za tym idzie także samo pojęcie przestępstwa<sup>185</sup>.

Z ignorancją niezawinioną mamy do czynienia, gdy podmiot znajdujący się w stanie nieznanostwa prawa nie zdołał przezwyciężyć tego defektu, pomimo zastosowania wszystkich dostępnych środków. Jako przykład, wyobraźmy sobie, iż pewna osoba najpierw podjęła prywatną refleksję, następnie skierowała się do ekspertów, jednakże otrzymała opinie błędne, z czego nie mogła sobie zdawać sprawy. W ten sposób świadomość podmiotu nie pozostawia żadnej możliwości rozpoznania i przezwyciężenia ignorancji<sup>186</sup>.

Natomiast ignorancja zawiniona wystąpi w przypadku, gdy pomimo świadomości tego, że jest się w stanie niewiedzy, w sposób zamierzony i bezpośredni podmiot nie czyni tego, co można było i co należało zrobić, aby zdobyć informacje o prawie, którego się nie znało<sup>187</sup>.

<sup>179</sup> M. Myrcha wyjaśnia to w sposób następujący: *Metafizycznie rzecz biorąc zachodzi kolosalna różnica między nieświadomością (ignorantia) a błędem, aczkolwiek błąd kryje w sobie nieświadomość; gdyby bowiem miał ktoś dokładne wiadomości o pewnym stanie rzeczy, nie błędziłby, a ponieważ nie jest świadom rzeczywistego stanu rzeczy, dlatego błędzi, dlatego ma wyobrażenie niezgodne z rzeczywistością. Mimo jednak tego, iż w błędzie mieści się nieświadomość, metafizycznie różnią się one między sobą. Z tej racji w metafizyce mówi się oddzielnie o błędzie i oddzielnie o nieświadomości oraz odrębne stosuje się o nich zasady* (M. Myrcha, *Nieświadomość bezprawności a wina w karnym ustawodawstwie kanonicznym i polskim*, Polonia Sacra 7 (1955), z. 1, 288–289).

<sup>180</sup> Por. J. Krukowski, F. Lempa, dz.cyt., 136.

<sup>181</sup> Szerzej na ten temat: M. Myrcha, *Nieświadomość bezprawności...*, art.cyt., 284–374.

<sup>182</sup> W can. 2202 § 3 CIC czytamy: *quae de ignorantia statuuntur, valet quoque de inadvertentia et errore*.

<sup>183</sup> Kan. 1323, 2<sup>o</sup> KPK stanowi: *sine culpa ignoravit se legem vel praeceptum viola re, ignorantiae autem inadvertentia et terror aequiparantur*.

<sup>184</sup> Por. J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna...*, dz.cyt., 120.

<sup>185</sup> Por. can. 2202 § 1 CIC, który stwierdza: *Violatio legis ignoratae nullatenus imputatur, si ignorantia fuerit inculpabilis; secus imputabilitas minuitur plus minusve pro ignorantiae ipsius culpabilitate*; kan. 1323, 2<sup>o</sup> KPK stanowi w tym względzie: *Nulli poenae est obnoxius qui, cum legem vel praeceptum violavit [...] sine culpa ignoravit se legem vel praeceptum violare; ignorantiae autem inadvertentiam et error aequiparantur*; Por. G. Leszczyński, dz.cyt., 108; J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele, część ogólna...*, dz.cyt., 133.

<sup>186</sup> Por. A. D'Auria, dz.cyt., 108.

<sup>187</sup> Por. tamże, 109.

Reasumując, możemy stwierdzić, że ignorancja możliwa do przewyciężenia (*ignorantia vincibilis*) jest zależna od woli podmiotu, podczas gdy ignorancja niemożliwa do przewyciężenia (*ignorantia invincibilis*) przeciwnie – pozostaje poza sferą możliwości osoby<sup>188</sup>.

Drugą postacią naruszenia prawa z winy nieumyślnej jest zaniedbanie należytej staranności (*ex omissio debitae diligentiae*). Ten aspekt winy nieumyślnej oznacza przede wszystkim brak właściwej oceny, refleksji w odniesieniu do skutków własnego zachowania, które mogą z niego wynikać lub które z pewnością zaistnieją<sup>189</sup>.

Należyta staranność winna być postrzegana jako kategoria obiektywna. Każdy człowiek zobowiązany jest do zachowania takiej staranności, jaką, ogólnie rzecz ujmując, zachowują ludzie w swoim postępowaniu, uwzględniając naturę czynności oraz okoliczności miejsca i czasu. Wymagana przez prawodawcę staranność oznacza zatem zwykłą, powszechnie stosowaną przez przeciętnego człowieka dbałość<sup>190</sup>. Jednakże od obowiązku zwykłej staranności adresowanej do wszystkich ludzi należy odróżnić zobowiązanie wynikające z przynależności do pewnej kategorii osób, piastowanego urzędu czy wykonywanego zawodu<sup>191</sup>.

Obiektywna norma staranności ma charakter ogólny i abstrakcyjny. Dlatego też ustalony jako probierz standard człowieka pilnego należy odnieść do konkretnego sprawcy. Fakt, iż określony delikwent miał powinność przewidzenia konsekwencji własnego czynu, nie musi jednostkowo oznaczać, że był do tego zdolny. Umiejętność przewidzenia jest kategorią subiektywnie-indywidualną, w której należy wziąć pod uwagę chociażby: możliwości intelektualne, wiedzę czy doświadczenie życiowe konkretnego sprawcy<sup>192</sup>.

Dotychczasowe rozważania prowadzą do wniosku, iż prawna postać winy nieumyślnej *ex omissio debitae diligentiae* różni się od prawnej winy umyślnej tym, że ten drugi rodzaj winy odnosi się do podmiotu, który w sposób bezpośrednio zamierzony, poprzez swoje działanie lub zaniechanie, dąży do wywołania określonych skutków bezprawnych. Tymczasem przestępstwo popełnione z winy nieumyślnej *ex omissio debitae diligentiae* charakteryzuje się tym, że szkodliwe skutki czyjegoś zachowania zostały przewidziane lub były możliwe do przewidzenia i uniknięcia,

<sup>188</sup> Por. J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna...*, dz.cyt., 132.

<sup>189</sup> G. Michiels stwierdza: [...] *vel quia agens, etsi non ignoraverit legem penalem determinatam seu theoretice cognoverit quinam effectus sint determinatae legi contrarii, culpabiliter neglexit attendere ad causalitatem virtutalem anti-juridicam actionis a se positae seu propter negligentiam non praevidit aut non impedivit effectus anti-juridicos de facto ex sua actione vel omissione tamquam ex causa efficiendi ortos: in hoc casu verificatur culpa juridica proveniens ex omissione debitae diligentiae in aestimandis aut impediendis effectibus praevidebilibus suae actionis* (G. Michiels, dz.cyt., 106–107).

<sup>190</sup> Por. J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna...*, dz.cyt., 117. Nieco inaczej należyta staranność rozumie A. Calabrese, gdy stwierdza: *La debita diligenza è quella usata normalmente dagli uomini prudenti in simili circostanze* (A. Calabrese, dz.cyt., 47).

<sup>191</sup> A. Calabrese jako ilustrację podaje następujący przykład: *Un medico che esegue operazioni di alta chirurgia deve anzitutto avere la competenza specifica e necessaria, proporzionata cioè alle operazioni che esegue, ma deve pure usare grande diligenza, proporzionata anch'essa alle operazioni e ai pericoli ai quali sottopone i pazienti* (A. Calabrese, dz.cyt., 47).

<sup>192</sup> Por. J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna...*, dz.cyt., 117.

jednakże z powodu zaniedbania osoba nie zrobiła tego, co mogła uczynić, aby szkodliwe skutki przewidzieć i ich uniknąć<sup>193</sup>.

Natomiast porównując drugą formę winy nieumyślnej *ex ignorantia legis* w stosunku do winy umyślnej, należy zauważyć, iż w przypadku tej pierwszej nie mamy do czynienia z rozmyślną wolą naruszenia prawa, lecz prawo zostaje złamane, ponieważ podmiot nie znał go wcale lub poznał nieprecyzyjnie<sup>194</sup>.

Sumarycznie ujmując nieumyślną winę prawną, możemy ją przedstawić jako kanoniczną koncepcję oscylującą pomiędzy trzema odmiennymi zdarzeniami prawnymi, jakimi są: wina umyślna<sup>195</sup>, zdarzenie niezawinione<sup>196</sup> oraz wykonywanie prawa zgodnie z ustawą<sup>197</sup>.

Tak zaprezentowana wina nieumyślna jawi się jako teoria wyjątkowo elastyczna zarówno z powodu swej dwojakiej postaci (*ex ignorantia legis violatae* oraz *ex*

<sup>193</sup> Por. A. D'Auria, dz.cyt., 111.

<sup>194</sup> Por. tamże, 111.

<sup>195</sup> Prawną winę umyślną (*dolus*) należy rozumieć jako pewne przewidywanie i bezpośredni zamiar wywołania skutku bezprawnego. Szerzej na ten temat analiza przeprowadzona w poprzednim paragrafie.

<sup>196</sup> Powszechna doktryna kanoniczna utrzymuje, iż w przypadku wystąpienia szkodliwego skutku będącego konsekwencją działania lub zaniechania, który w żaden sposób nie mógł być przewidziany, a jeśli został przewidziany nie było możliwości jego uniknięcia, wówczas takie zdarzenie prawne, nazywane niezawinionym, nie zostaje przypisane podmiotowi jako całkowicie niezależne od jego woli. Osobie nie można przypisać także takiego szkodliwego zdarzenia, którego przewidzenie i uniknięcie możliwe było jedynie przy zastosowaniu ekstremalnych środków. Szerzej na ten temat: A. D'Auria, dz.cyt., 123–125.

<sup>197</sup> Z sytuacją taką mamy do czynienia wówczas, gdy szkodliwy skutek będący konsekwencją czyjegoś zachowania zostaje przewidziany przez podmiot i pomimo tego, iż jest możliwy do uniknięcia osoba nie czyni tego z uwagi na brak w tym względzie obowiązku prawnego. Innymi słowy, rzeczony przypadek zachodzi, gdy czyjeś zachowanie generuje podwójny skutek. Pierwszy zamierzony i chciany jest zgodny z prawem, co więcej stanowi realizację własnego prawa. Drugi niezgodny z prawem jest przewidziany, ale nie jest on zamierzony. G. Michiels ujmuje to w sposób następujący: *Ut autem in casu particulari censeri possit non adesse obligationem positive impediendi effectum anti-juridicum, quem praeter intentionem ex actione secuturum agens praevidet, requiritur ut actio non unice ordinetur ad effectum anti-juridicum, sed ex natura sua saltem aequae immediate ad effectum bonum ab agente suo jure intentum, et ut, habita proportionem hujus boni ad majum, quod permittitur, non deesset ratio sufficiens agenti suo jure utendi* (G. Michiels, dz.cyt., 109–110). Szkodliwy skutek, przewidziany, ale niechciany, nie będzie mógł być zarzucony podmiotowi właśnie na podstawie teorii podwójnego skutku. Czyn ludzki bowiem kwalifikowany jest na podstawie tego, co jest zamierzone, a nie na podstawie tego, co niechciane. Zaaplikowanie zasady podwójnego skutku do konkretnej sytuacji wymaga zaistnienia następujących warunków. Po pierwsze, czyn popełniony przez osobę w sposób świadomy i dobrowolny musi być dobry lub przynajmniej moralnie obojętny. Po drugie, określone zachowanie generuje dwa skutki, z których wola chce jedynie tego dobrego, nie pragnąc ani jako środka, ani jako celu skutku złego. Po trzecie, obydwa skutki muszą równolegle wynikać z jednego zachowania, tak aby dobry skutek nie był konsekwencją złego. Po czwarte, przyzwolenie na wystąpienie złego skutku musi być usprawiedliwione odpowiednim to znaczy proporcjonalnym motywem. Klasycznym przykładem przedsięwzięcia środków koniecznych do zachowania swojego życia lub zdrowia. W ten sposób realizuje przysługujące jej prawo. Odparcie ataku napastnika jest zamierzonym działaniem. Tymczasem uszczerbek na zdrowiu, jaki ponosi napastnik, jest drugim skutkiem, niezamierzonym przez broniącą się osobę, a jednocześnie nierozdzielnie związanym z realizacją własnego prawa do obrony. Szerzej na ten temat: A. D'Auria, dz.cyt., 128–132.

*omissione debitaе diligentiae*), jak i z powodu wielorakich stopni zawinienia, które mogą prowadzić aż do wyeliminowania prawnokarnej poczytalności<sup>198</sup>.

Jakkolwiek w doktrynie kościelnego prawa karnego nie ma całkowitej jedno-myślności co do różnych stopni prawnej winy nieumyślnej<sup>199</sup>, to jednak zasadni-czo możemy je sprowadzić do trzech odrębnych figur<sup>200</sup>.

Najcięższą postacią nieumyślnej winy prawnej jest *culpa lata*. Występuje ona w sytuacji, gdy zabrakło elementarnej staranności, która może być wymaga-na od każdego człowieka. Ponieważ ten rodzaj winy nieumyślnej jest konsekwencją najpoważniejszego zaniedbania, dlatego niejednokrotnie przyrównuje się ją do winy umyślnej (*proxima dolo*)<sup>201</sup>.

Drugą formą winy nieumyślnej jest *culpa levis*. Jest ona następstwem ciężkie-go zaniedbania, niedołożenia staranności oczekiwanej od przeciętnego człowieka<sup>202</sup>. Z uwagi na fakt, iż ta właśnie forma winy nieumyślnej jest najbardziej adekwat-na do kodeksowego wyrażenia *ex culpa*, dlatego na mocy kan. 1321 § 1 KPK stano-wi zasadnicze źródło poczytalności prawnokarnej<sup>203</sup>.

Trzecim i ostatnim rodzajem winy nieumyślnej jest *culpa levissima*. Następuje wówczas, gdy podmiot nie przewiduje tego, co jedynie może zostać przewidziane przez ludzi odznaczających się niezwykłą sumiennością<sup>204</sup>. Ponieważ z reguły nie jest ona wymagalna, dlatego nie ma znaczenia prawnego<sup>205</sup>.

Reasumując, należy stwierdzić, iż aktualne określenie nieumyślnej winy prawnej jako *omissio debite diligentiae* jest przemyślanym i w pełni uzasadnionym wyborem prawodawcy kościelnego. Jeżeli bowiem określona osoba łamie prawo (*ex ignorantia legis*), ponieważ w sposób zawiniony nie zna go lub nie zna wystar-

<sup>198</sup> Por. A. D'Auria, dz.cyt., 112.

<sup>199</sup> Tytułem przykładu F. Roberti utrzymuje, iż *culpa maxima* posiada odrębną postać od *culpa lata* i to właśnie ten pierwszy rodzaj winy (*culpa maxima*), będąc *proxima dolo*, zrównywana jest z winą umyślną. Autor stwierdza: *Maxima culpa habetur cum quis praevidit effectus noxios propriae actionis, et nihilominus eam posuit. Haec culpa dicitur proxima dolo, qui in hoc casu, etsi non inten-derit, habet consentiam committendi crimen* (F. Roberti, dz.cyt., 94). Podobnie rzecz ujmują: F. Bącz-kowicz, J. Baron, W. Stawinoga, *Prawo kanoniczne*, t. 3, Opole 1958<sup>3</sup>, 358–359 oraz G. Leszczyński, dz.cyt., 110.

<sup>200</sup> Por. A. Calabrese, dz.cyt., 53.

<sup>201</sup> W tym względzie wydaje się całkowicie słuszna opinia prezentowana przez A. D'Auria, który stwierdza, że najcięższa postać winy nieumyślnej oddala się lub zbliża do winy umyślnej w zależno-ści od tego, czy uznamy za decydujący moment poznawczy czy intencyjny. Autor konstatuje: *Se si riterà caratterizzante del dolo la previsione certa degli effetti anti-giuridici piuttosto che la diretta vo-lontà di realizzarli allora senz'altro la colpa giuridica nella sua forma più grave sarà assimilabile al dolo. Di conseguenza il verificarsi di un evento lesivo previsto con certezza, ma non evitato nè voluto, sarà considerato dolosamente imputabile. Se invece si vuol far consistere l'elemento caratterizzante del dolo non tanto nella previsione certa degli effetti lesivi, quanto nell'intenzione volontaria di realiz-zarli, allora la colpa, anche nella sua forma più grave, non potrà mai essere equiparata al dolo, in quanto, per definizione, nel delitto colposo non è mai rinvenibile una diretta volontarietà* (A. D'Auria, dz.cyt., 120).

<sup>202</sup> Por. A.G. Miziński, *Poczytalność elementem...*, art.cyt., 425.

<sup>203</sup> Por. A. D'Auria, dz.cyt., 121.

<sup>204</sup> Por. F. Bączkowicz, J. Baron, W. Stawinoga, dz.cyt., 358–359.

<sup>205</sup> Por. A. Calabrese, dz.cyt., 53.

czająco precyzyjnie, to w istocie rzeczy dopuszcza się niedbalstwa. *Omissio debitaе diligentiae* to brak należytej staranności w przewidzeniu i uniknięciu szkodliwych skutków własnego postępowania, a *ignorantia legis* to zaniedbanie pilności w procesie poznawania prawa, do którego jest się zobowiązanym<sup>206</sup>.

W związku z powyższym nieumyślna wina prawna może zostać zdefiniowana jako niedbałość, która prowadzi podmiot do naruszenia prawa jakkolwiek dzieje się to w sposób bezpośrednio niezamierzony. Ciężka wina moralna, zakładana przez prawodawcę w kan. 1321 § 1 KPK, w przypadku winy nieumyślnej wyraża się w nieuczynieniu tego, do czego zobligowana była osoba na mocy obowiązku prawnego<sup>207</sup>.

Zgodnie z dyspozycją kan. 1321 § 2 Kodeksu Jana Pawła II funkcjonuje zasada ogólna, według której odpowiedzialności karnej generalnie nie podlega sprawca przestępstwa popełnionego z winy nieumyślnej, chyba że ustawa lub nakaz inaczej zastrzega<sup>208</sup>. Przypomnijmy w tym miejscu, iż poprzednia kodyfikacja przewidywała wymierzanie łagodniejszych kar w odniesieniu do przestępstw dokonanych *ex culpa*<sup>209</sup>.

Bez wątpienia obowiązujące uregulowanie jest z jednej strony powrotem do prawa rzymskiego i prawa dekretów, wedle których tylko przestępstwa popełnione z winy umyślnej generowały odpowiedzialność karną, z drugiej zaś świadczy o łagodności i łaskawości prawodawcy kościelnego<sup>210</sup>.

## 8. DOMNIEMANIE POCZYTAŁNOŚCI

W toku dotychczasowych rozważań niejednokrotnie wyrażana była fundamentalna zasada, w myśl której nieodzownym komponentem każdego przestępstwa jest między innymi poczytalność. Przypomnijmy, że strona podmiotowa przestępstwa, a więc poczytalność prawnokarna polega na przypisaniu konkretnej osobie jako autorowi określonego działania, świadomego i wolnego, które narusza ustawę karną lub nakaz karny<sup>211</sup>. W tym miejscu pojawia się doniosłe pytanie: w jaki sposób dochodzi do weryfikacji istnienia związku fizycznego, psychicznego i moralnego, które warunkują pojawienie się przestępstwa kanonicznego?

Oczywiście pierwszym etapem tego procesu jest ustalenie istnienia związku przyczynowego między zachowaniem określonej osoby a szkodliwym skutkiem. Ponieważ dalsze etapy dowodzenia są wysoce problematyczne, dlatego prawodaw-

<sup>206</sup> Por. A. D'Auria, dz.cyt., 132.

<sup>207</sup> Por. tamże, 134.

<sup>208</sup> Por. J. Krukowski, F. Lempa, dz.cyt., 130.

<sup>209</sup> Por. can. 2203 § 1 CIC, który stwierdzał: *Si quis legem violaverit ex omissione debitaе diligentiae, imputabilitas minuitur pro modo a prudenti iudice ex adiunctis determinando; quod si rem praeviderit, et nihilominus cautionem ad eam evitandam omiserit, quas diligens qui vis adhibuisset, culpa est proxima dolo.*

<sup>210</sup> Por. J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna...*, dz.cyt., 120.

<sup>211</sup> Por. A. Calabrese, dz.cyt., 38.

ca kościelny w kan. 1321 § 3 KPK przewiduje następujące domniemanie<sup>212</sup>: *Gdy nastąpiło zewnętrzne przekroczenie, domniemywa się poczytalność, chyba że co innego by się okazało.*

Sędzia, ustalwszy istnienie związku przyczynowego między szkodliwym skutkiem a określoną osobą za pomocą przywołanego domniemania, zakłada, że czyn jest poczytalny zarówno psychicznie, moralnie, jak i prawnie<sup>213</sup>.

Domniemanie poczytalności jest zasadą korespondującą z naturą kościelnej jurysdykcji zewnętrznej, w której dowodzenie opiera się przede wszystkim na widzialnych, poznawalnych zmysłowo przesłankach. Weryfikowanie postawy moralnej podmiotu jest zbyt zawiłe i skomplikowane, dlatego ustawodawca rozwiązuje ten problem za pomocą prawnego mechanizmu domniemania<sup>214</sup>. Omawiana presumpcja wyprowadzana jest z doświadczenia życia codziennego, w którym człowiek w normalnych warunkach postępuje w sposób świadomy i dobrowolny<sup>215</sup>.

Zgodnie z dawną tradycją kanoniczną, Codex Iuris Canonici przyjmował domniemanie istnienia winy umyślnej u sprawcy przestępstwa<sup>216</sup>. W trakcie dyskusji nad reformą kościelnego prawa karnego został zgłoszony radykalny postulat całkowitego usunięcia wspomnianej presumpcji jako sprzecznej ze współczesną kulturą prawną, głoszącą zasadę niewinności człowieka, dopóki wina nie zostanie mu udowodniona<sup>217</sup>. W związku z powszechną krytyką regulacji prawnej zredagowanej w kan. 2200 § 2 poprzedniego Kodeksu przyjęto propozycję kan. 10 § 3 Schematu z 1973 r. i zastąpiono dotychczasowe domniemanie winy umyślnej na rzecz domniemania poczytalności<sup>218</sup>.

Trzeba zauważyć w tym miejscu, iż aktualne uregulowanie prawne w rzeczowej materii nadal budzi kontrowersje i niestety, nie zawsze spotyka się z słuszną interpretacją. Zdaniem niektórych kanonistów skoro prawodawca przewiduje w kan. 1321 § 1 KPK podwójne źródło poczytalności w postaci winy umyślnej bądź nieumyślnej, to oznacza, że zakres domniemania w obecnym Kodeksie jest szerszy w stosunku do poprzedniej kodyfikacji, ponieważ ta wcześniejsza stanowiła wyłącznie o presumpcji dokonania przestępstwa z winy umyślnej, tymczasem

<sup>212</sup> Zgodnie z dyspozycją kan. 1584 KPK: *Domniemanie jest to prawdopodobne przypuszczenie o rzeczy niepewnej; jedno jest prawne, gdy ustanowione zostało samą ustawą, drugie sędziowskie, gdy je wysuwa sędzia.* W komentarzu do tegoż kanonu czytamy: *W krótkich słowach, stanowiących tu definicję domniemania, sugeruje się pewną operację logiczną dokonywaną przez ustawodawcę lub sędziego, aby – na podstawie praw fizyki lub reguł wynikających z doświadczenia – wnioskować o pewnym lub prawdopodobnym istnieniu nieznanego faktu. [...] Obecna legislacja zrezygnowała z niewzruszalnego domniemania iuris et de iure, tak że wszystkie domniemania prawne zostały ograniczone do iuris simpliciter. Obecnie zatem każde domniemanie prawne może być podważone pośrednio lub bezpośrednio [...]* (L. del Amo, *Komentarz do kan. 1584*, w: *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, red. P. Majer, dz.cyt., 1189).

<sup>213</sup> Por. A. D'Auria, dz.cyt., 63–64.

<sup>214</sup> V. De Paolis, *Imputabilità*, w: *Nuovo Dizionario di Diritto Canonico*, dz.cyt., 560.

<sup>215</sup> Por. A.G. Miziński, *Poczytalność elementem...*, art.cyt., 431.

<sup>216</sup> Por. can. 2200 § 2 CIC postanawiał, co następuje: *Posita externa legis violatione, dolus in foro ex terno praesumitur, donec contrarium probetur.*

<sup>217</sup> Por. J. Krukowski, F. Lempa, dz.cyt., 131.

<sup>218</sup> Por. J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna...*, dz.cyt., 122.

obowiązująca norma, szczegółowo nie określając rodzaju winy, może przewidywać obie jej postacie<sup>219</sup>.

Nie można jednak zgodzić się z powyższą tezą przede wszystkim z uwagi na fakt, iż jest ona sprzeczna z założeniami przyświecającymi odnowie kanonicznego prawa karnego<sup>220</sup>. Założeniem legislacyjnym było złagodzenie domniemania winy umyślnej, a nie poszerzanie go jeszcze o formę winy nieumyślnej<sup>221</sup>.

Wydaje się również niestosowna interpretacja kan. 1321 § 3 KPK proponowana przez A. Calabrese. Autor ten utrzymuje, iż obecny Kodeks wzorem poprzedniego domniemywa jedynie winę umyślną. Uzasadniając swoją koncepcję, odwołuje się do zasady ogólnej wyrażonej w kan. 1321 § 2, która stanowi o tym, iż z reguły sprawca przestępstwa popełnionego z winy nieumyślnej nie ponosi odpowiedzialności karnej<sup>222</sup>.

Odnosząc się do niesłusznej opinii A. Calabrese, należy zauważyć, iż czymś innym jest domniemanie prawne dotyczące poczytalności, którego dokonuje sędzia kościelny po ustaleniu naruszenia prawa, a jeszcze inną sprawą jest funkcjonowanie kanonicznej zasady, w myśl której odpowiedzialności karnej podlega sprawca przestępstwa popełnionego z winy umyślnej<sup>223</sup>.

V. De Paolis, wybitny znawca tematu, dokonując konfrontacji między can. 2200 § 2 CIC a kan. 1321 § 3 KPK, wskazuje na dwie istotne innowacje dokonane przez prawodawcę kościelnego. Pierwsza z nich dotyczy przedmiotu domniemania, którym nie jest już wina umyślna, lecz poczytalność rozumiana jako odpowiedzialność sprawcy za dokonanie przestępstwa<sup>224</sup>. Domniemanie poczytalności to nic innego jak supozycja wolności czynu ludzkiego, który naruszył przepis karny czy to z winy umyślnej, czy nieumyślnej. Analizowana presumpcja opiera się na założeniu, że człowiek jest odpowiedzialny za swoje czyny, ponieważ zwykle działa w sposób wolny<sup>225</sup>.

Druga modyfikacja dotyczy wystarczającej podstawy do obalenia domniemania. Obowiązująca norma w tej materii stanowi: *nisi aliud appareat*, a nie jak poprzednio: *donec contrarium probetur*. Zdaniem V. De Paolisa nie jest zatem koniecz-

<sup>219</sup> Por. M. Myrcha, *De lege ferenda in iure poenali canonico animadversions*, Prawo Kanoniczne 18 (1975), nr 3–4, 29.

<sup>220</sup> Por. Communicationes 2 (1970), 103 czytamy tam: *doli praesumptio suppressa est, servata tantum imputabilitatis praesumptione: si enim praesumptio doli admitti potest (nec tamen semper admittitur) in poenalibus civitatibus legibus, cum praesumi rationabiliter possit intentio ponendi actionem vel omissionem, qua delictum committitur, rationi minus consentaneum videtur praesumere etiam intentionem violandi legem, quae intentio ad dolum iure canonico requiritur*.

<sup>221</sup> Por. J. Syryjczyk, *Niektóre gwarancje sprawiedliwego wymiaru kar w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 r.*, Prawo Kanoniczne 34 (1991), nr 3–4, 154.

<sup>222</sup> A. Calabrese stwierdza: *Tuttavia, la norma vigente, perchè si incorra nelle pene, richiede generalmente l'imputabilità per dolo, e non anche quella per colpa, a meno che questa non sia prevista dalla legge o dal precetto. È quindi da concludere che anche nell'attuale ordinamento giuridico si presume soltanto il dolo o l'imputabilità per dolo, una volta avvenuta la violazione della legge o del precetto, fatta eccezione dei casi espressamente stabiliti dalla legge, nei quali, bastando la colpa per configurare il delitto, è da presumersi appunto la colpa o l'imputabilità per colpa* (A. Calabrese, dz.cyt., 52).

<sup>223</sup> Por. A. D'Auria, dz.cyt., 66.

<sup>224</sup> Por. V. De Paolis, *Imputabilità*, w: *Nuovo Dizionario di Diritto Canonico...*, dz.cyt., 560.

<sup>225</sup> Por. V. De Paolis, *Le sanzioni nella Chiesa...*, dz.cyt., 467.

ny dowód przeciwny, lecz wystarczające są elementy prawdopodobieństwa, które przynajmniej podważą pewność domniemanie poczytalności<sup>226</sup>.

Z uwagi na powyższe, nie można zgodzić się z opinią T. Pawluka, który konstatuje, iż wątpliwość odnośnie do poczytalności powstaje już wtedy, gdy sprawca nie przyznaje się do winy<sup>227</sup>. Zgodnie bowiem z dyspozycją kan. 1728 § 2 KPK oskarżony nie ma obowiązku przyznania się do przestępstwa, a więc także do winy, ponieważ to ona stanowi istotny komponent każdego deliktu<sup>228</sup>. Natomiast w celu usunięcia domniemanie oskarżony winien wskazać na takie okoliczności swojego zachowania, które budzą uzasadnioną wątpliwość co do jego poczytalności<sup>229</sup>.

Presumpcja poczytalności, wyrażona w kan. 1321 § 3 KPK, nie jest wystarczająca dla sędziego kościelnego, aby ten mógł wydać wyrok skazujący. Zgodnie z prawem, sędzia, ferując wyrok, musi mieć pewność moralną co do winy oskarżonego, tymczasem samo domniemanie poczytalności nie daje w tym względzie jednoznacznego rozstrzygnięcia<sup>230</sup>. Dowodem na to jest chociażby zapis kan. 1717 § 1 KPK, w myśl którego ordynariusz lub inny sędzia po otrzymaniu *notitia criminalis* w dochodzeniu wstępnym powinien zbadać m.in. poczytalność sprawcy obwinianego o popełnienie przestępstwa<sup>231</sup>. Dlatego należy stwierdzić, iż domniemanie poczytalności jest wystarczające do wszczęcia postępowania karnego, ale nie do wymierzenia kary<sup>232</sup>.

Rekapitulując, raz jeszcze podkreślimy, iż przedmiotem domniemanie wyrażonego w kan. 1321 § 3 jest tylko poczytalność, a nie fakt popełnienia przestępstwa, ani też jego autorstwo w osobie badanego podmiotu. Tych elementów żadną miarą domniemywać nie wolno, lecz muszą być one uprzednio wykazane i to w sposób moralnie pewny. Dopiero po weryfikacji zaistnienia naruszenia prawa (*legis violatio*) oraz po określeniu materialnego sprawcy przestępstwa można domniemywać poczytalność z winy umyślnej lub nieumyślnej<sup>233</sup>.

W związku z powyższym, nie można także zgodzić się ze zdaniem J. Syryjczyka, który utrzymuje, iż domniemanie poczytalności dalekie jest od zasady domniemanie niewinności oskarżonego<sup>234</sup>, ponieważ, jak już wykazaliśmy, przedmiotem domniemanie nie jest przesądzanie o winie, lecz o poczytalności sprawcy, który z reguły działając w sposób świadomy i dobrowolny, jest odpowiedzialny za swoje czyny.

<sup>226</sup> Por. V. De Paolis, *Imputabilità*, w: *Nuovo Dizionario di Diritto Canonico...*, dz.cyt., 560.

<sup>227</sup> Autor pisze: *W razie powstania jakiegokolwiek wątpliwości co do winy sprawcy, poczytalności nie domniemywa się, lecz należy ją udowodnić. Do powstania takiej wątpliwości wystarczy, że sprawca nie przyznaje się do winy* (T. Pawluk, dz.cyt., 84).

<sup>228</sup> W kan. 1728 § 2 czytamy: *Oskarżony nie ma obowiązku przyznać się do przestępstwa, nie można też żądać od niego przysięgi*.

<sup>229</sup> Por. J. Syryjczyk, *Niektóre gwarancje...*, dz.cyt., 155.

<sup>230</sup> Por. J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna...*, dz.cyt., 124.

<sup>231</sup> Kan. 1717 § 1 KPK brzmi: *Ilekoć ordynariusz otrzyma przynajmniej prawdopodobną wiadomość o przestępstwie, powinien sam lub przez inną odpowiednią osobę ostrożnie zbadać fakty i okoliczności oraz poczytalność, chyba że takie dochodzenie wydaje się zupełnie zbędne*.

<sup>232</sup> Por. J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna...*, dz.cyt., 124.

<sup>233</sup> Por. A. D'Auria, dz.cyt., 64.

<sup>234</sup> Por. J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna...*, dz.cyt., 124.

Na koniec warto odnotować, że zgodnie z prawem procesowym ciężar przytaczania dowodu spoczywa na tym, kto formułuje twierdzenie, a nie na osobie oskarżanej<sup>235</sup>. Jednakże w odniesieniu do poczytalności, którą suponuje kan. 1321 § 3 KPK, podmiot, który faktycznie dokonał zewnętrznego naruszenia ustawy karnej lub nakazu karnego, będzie musiał dostarczyć dowodów, rozumianych jako elementy podważające pewność domniemania, które chociażby pośrednio wykażą, iż w chwili popełniania przestępstwa nie był on ciężko poczytalny<sup>236</sup>.

## 9. ZAKOŃCZENIE

W doktrynie kanonicznego prawa karnego nie ma wątpliwości co do faktu, że pojęcie odpowiedzialności karnej, które warunkowane jest uprzednim stwierdzeniem poczytalności, jest terminem szerszym zakresowo. Inaczej rzecz ujmując, poczytalność bardziej odnosi się do samego działania podmiotu aniżeli do skutków, które są efektem tegoż działania. Tymczasem odpowiedzialność karna zakłada istnienie nie tylko związku przyczynowego pomiędzy podmiotem a jego działaniem, ale również zawiera w sobie konieczność poniesienia konsekwencji czynu społecznie szkodliwego.

Poczytalność prawnokarna uwarunkowana od wcześniejszego wystąpienia poczytalności fizycznej, psychologicznej, moralnej oraz prawnej oznacza sąd teoretyczno-praktyczny, mocą którego określonej osobie przypisuje się jako autorowi konkretne działanie świadome i dobrowolne, naruszające normę moralną oraz ustawę karną lub nakaz karny, w konsekwencji czego podmiot ten musi ponieść odpowiedzialność wobec społeczności.

Zgodnie z brzmieniem kan. 1321 § 1 obowiązującego Kodeksu oraz bogatej tradycji kanonicznej, wyróżnia się dwa źródła poczytalności prawnokarnej. Mianowicie winę umyślną, określaną za pomocą łacińskiego terminu *dolus*, oraz winę nieumyślną, którą prawodawca zredefiniował w pojęciu *culpa*. Odpowiedzialności karnej podlega z reguły tylko sprawca przestępstwa dokonanego z winy umyślnej.

Domniemanie poczytalności to nic innego jak supozycja wolności czynu ludzkiego, który naruszył określony przepis karny, czy to z winy umyślnej, czy nieumyślnej. Ta kanoniczna presumpcja opiera się na założeniu, iż człowiek odpowiedzialny jest za swoje czyny, ponieważ co do zasady działa w sposób wolny.

<sup>235</sup> Kan. 1526 KPK stanowi: § 1: *Obowiązek dowodzenia spoczywa na tym, który coś twierdzi. Jednakże dalej w § 2 czytamy: Nie wymagają dowodu: 1<sup>o</sup> te sprawy, które domniemywa sama ustawa.*

<sup>236</sup> Por. A. D'Auria, dz.cyt., 64–65. W tym względzie mało precyzyjny wydaje się pogląd J. Syryjczyka, gdy pisze: *Zasada wyrażona w kan. 1321 § 3 spowodowała, że obecnie w postępowaniu karnym (sądowym lub pozasądowym) mamy do czynienia z nowym usytuowaniem prawnym osoby oskarżonej o popełnienie przestępstwa. CIC/1983 odwraca dotychczasową dynamikę dowodzenia w sprawach karnych, gdyż oskarżony nie ma już obowiązku udowodnienia swojej niewinności, by w ten sposób móc uwolnić się od odpowiedzialności karnej, lecz ciężar dowodzenia winy spada całkowicie na oskarżyciela publicznego* (por. J. Syryjczyk, *Niektóre gwarancje...*, dz.cyt., 156–157).

## BIBLIOGRAFIA

- Amo L., *Komentarz do kan. 1584*, w: *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, red. P. Majer, Warszawa: Wolters Kluwer Polska 2011, 1189.
- Bączkiewicz F., J. Baron, W. Stawinoga, *Prawo kanoniczne*, t. 3, Opole 1958<sup>3</sup>.
- Buchała K., A. Zoll, *Polskie prawo karne*, Warszawa: Wydawnictwa Prawnicze PWN 1997<sup>2</sup>.
- Calabrese A., *Diritto penale canonico*, Roma: Libreria Editrice Vaticana 1996.
- Capello F., *Summa iuris canonici*, vol. III: *De processibus, delictis et poenis*, Roma 1955.
- D'Auria A., *L'imputabilità nel diritto penale canonico*, Roma: Pontificia Università Lateranense 1997.
- De Paolis V., *Culpa*, w: *Nuovo Dizionario di Diritto Canonico*, Cinisello Balsamo (Milano): San Paolo 1993.
- De Paolis V., *Dolo*, w: *Nuovo Dizionario di Diritto Canonico*, Cinisello Balsamo (Milano): San Paolo 1993.
- De Paolis V., *Imputabilità*, w: *Nuovo Dizionario di Diritto Canonico*, Cinisello Balsamo (Milano): San Paolo 1993.
- De Paolis V., *L'imputabilità dell'atto delittuoso nel libro V CIC*, *Apollinaris* 52 (1979), 1–2, 166–174.
- De Paolis V., *Le sanzioni nella Chiesa*, (cann. 1311–1399), w: *Il diritto nel mistero della Chiesa*, p. 3, ed. 2, Roma: Pontificia Università Lateranense 1992.
- Dudziak J., *Prawo kanoniczne. I: Normy ogólne*, Tarnów: Biblos 2002.
- Gardocki L., *Prawo karne*, wyd. 15 zmienione, Warszawa: Wydawnictwo C.H.Beck 2009.
- Günthör A., *Chiamata e risposta: una nuova teologia morale*, vol. I, Alba: San Paolo Edizioni 1974.
- Krukowski J., F. Lempa, *Sankcje w Kościele, część ogólna*, w: W. Wójcik, J. Krukowski, F. Lempa, *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r.*, t. 4, Lublin: TN KUL 1987.
- Leszczyński G., *Pojęcie poczytalności w prawie karnym Kościoła*, *Prawo Kanoniczne* 47 (2004), nr 1–2, 93–110.
- Michiels G., *De delictis et poenis. Commentarius libri V Codicis Juris Canonici. De delictis*, t. 1, Lublin–Brasschaat 1934.
- Miziński A.G., *Gli elementi costitutivi del delitto*, *Apollinaris* 74 (2001), nr 1–4, 633–658.
- Miziński A.G., *Poczytalność elementem subiektywnym przestępstwa*, *Roczniki Nauk Prawnych* 15 (2005), nr 1, 417–435.
- Myrcha M., *De lege ferenda in iure poenali canonico animadversions*, *Prawo Kanoniczne* 18 (1975), nr 3–4, 43–80.
- Myrcha M., *Nieświadomość bezprawności a wina w karnym ustawodawstwie kanonicznym i polskim*, *Polonia Sacra* 7 (1955), z. 1, 276–407.
- Myrcha M., *Prawo karne, Komentarz do piątej Księgi Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. 2: *Kara*, cz. 1: *Przepisy ogólne*, Warszawa: Wydawnictwo ATK 1960.
- Myrcha M., *Problem winy w karnym ustawodawstwie kanonicznym*, *Prawo Kanoniczne* 14 (1971), nr 3–4, 69–148; 15 (1972), nr 1–2, 73–118; 15 (1972), nr 3–4, 135–193; 16 (1973), nr 1–2, 205–275; 16 (1973), nr 3–4, 135–193.
- Myrcha M., *Zbiorowa odpowiedzialność w karnym ustawodawstwie kanonicznym, polskim i międzynarodowym*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 1 (1949), 133–181.
- Palazzini P., *Imputabilitas*, w: *Dizionario morale et canonicum*, ed. P. Palazzini, I–II, Romae 1963–1965, 653.
- Pawluk T., *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. 4: *Sankcje w Kościele*, Olsztyn: Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne 1990.
- Pompedda M.F., *L'incapacità consensuale*, *Ius Canonicum* 31 (1991), 107–138.
- Roberti F., *De delictis et poenis*, vol. I, pars. I, Romae 1938.
- Sobański R., *Komentarz do kan. 125*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, red. J. Krukowski, t. 1, księga I: *Normy ogólne*, Poznań: Pallottinum 2003.
- Sobański R., *Teologia prawa kościelnego*, Warszawa: Wydawnictwo UKSW 2001.
- Sondel J., *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków: Universitas 1997.

- Syryjczyk J., *Kanoniczne prawo karne. Część szczególna*, Warszawa: Wydawnictwo UKSW 2007.
- Syryjczyk J., *Niektóre gwarancje sprawiedliwego wymiaru kar w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 r.*, *Prawo Kanoniczne* 34 (1991), nr 3–4, 147–163.
- Syryjczyk J., *Pojęcie przestępstwa w świetle Kodeksu Prawa Kanonicznego Jana Pawła II*, *Prawo Kanoniczne* 28 (1985), nr 1–2, 85–96.
- Syryjczyk J., *Sankcje w Kościele, część ogólna. Komentarz*, Warszawa: Wydawnictwo UKSW 2008.
- Sztafrowski E., *Podręcznik prawa kanonicznego*, t. 4, Warszawa: Wydawnictwo ATK 1986.
- Śliwiński S., *Prawo karne*, Warszawa 1947.
- Thomas de Aquino S., *Summa Theologica*, w: *Opera Omnia*, I–IV, Paris 1871.
- Warylewski J., *Prawo karne, część ogólna*, Warszawa: Wydawnictwo: LexisNexis 2007<sup>3</sup>.
- Wernz F. X., P. Vidal, *Ius Canonicum*, VII, Romae 1951.
- Viladrich P. J., *Komentarz do kan. 1098*, w: *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, red. P. Majer, Warszawa: Wolters Kluwer Polska 2011, 820–821.

## CATEGORY OF LEGAL SANITY IN THE CANON LAW SYSTEM

### Summary

In the canon law doctrine there is an agreement regarding the fact that the notion of legal accountability is wider than sanity. Legal sanity is based on previous existence of physical, psychological, moral and legal sanity and it means theoretical and practical judgement on the basis of which we assign a given person as an author concrete activity which is conscious and voluntary and which infringes moral norm or criminal regulation or criminal order. Consequently this subject must bear responsibility before the society.

Pursuant to the canon 1321 § 2 of the Canon Law we distinguish two sources of legal sanity: wilful misconduct and negligence.

Presumption of sanity is the supposition of freedom of the man who infringed a given legal regulation. This canonical presumption is based on the supposition that man, as a rule, is accountable for his actions because, as a rule, he acts freely.

**Key words:** sanity, accountability, wilful misconduct, negligence, presupposition of sanity

### Nota o Autorze

**Ksiądz Łukasz BURCHARD** – prezbiter archidiecezji łódzkiej, doktor nauk prawnych w dyscyplinie prawo kanoniczne (UKSW), wykładowca prawa kanonicznego w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi, sekretarz Arcybiskupa Łódzkiego. Kontakt e-mail: [luk\\_b@interia.pl](mailto:luk_b@interia.pl)